

Od piątku w Teatrze Polskim pierwszy i jedyny w Polsce festiwal z tematyką LGBTQ+ **str. 2**



FOT. EUKASZ GDAK

Skok na carski pociąg pod Bezdąnamami był zuchwały, a pikanterii dodawał mu fakt, że kilku z rabusiów rządziło potem Polską **str. 9**

POD PARAGRAFEM

Czwartek,
16.10.2025
Wydanie 1
Nr 241 (24.823)

GŁOS 8^{LAT} WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Przy XII LO w Poznaniu uczniowie nie mogą się czuć bezpiecznie. Dlaczego? **str. 5**



FOT. PAP/MARCIN OBARA

Politycy podsumowali dwa lata premiera Donalda Tuska i koalicji tworzącej rząd **str. 6**

Aleksandr Łukaszenka straszy wojną atomową, jeśli Ukraina dostanie Tomahawki **str. 8**



FOT. EEST NEWS

POZNAŃ RADNA WYRAŻA SVOJE WĄTPLIWOŚCI WS. ŚMIERCI SŁONICY

Po upadku nie było już dla niej ratunku?

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

O świcie, 14 października, w słońiarni Nowego Zoo w Poznaniu rozegrał się dramat. Słonica Kinga, ważąca ponad trzy tony, upadła i nie była w stanie się podnieść. Gdy stało się jasne, że dla zwierzęcia nie ma już ratunku - podjęto decyzję o eutanazji.

To był wtorek, 14 października, tuż po godzinie 5 rano, gdy słonica Kinga z Nowego Zoo w Poznaniu upadła, przewracając się na lewy bok. Około godziny 7 opiekunowie stwierdzili, że zwierzę znajduje się w poważnych tarapatkach. Upadek w przypadku słonicy ważącego ponad trzy tony stanowi ogromne zagrożenie dla jego układu krążeniowego i oddechowego.

- Natychmiast zaczęliśmy dzwonić po straż pożarną, specjalistów od hydrauliki i lekarzy weterynarii. W akcję zaangażowali się nawet pracownicy brygady leśnej - wspomina Remigiusz Koziński, kierownik Nowego Zoo, który przybył na miejsce zdarzenia. - Wszyscy robili wszystko, co tylko było możliwe, i jak najszybciej się dało, by postawić słonice na nogi, bo to było kluczowe.

W postawieniu zwierzęcia pomagało aż pięć jednostek straży pożarnej. Do podniesienia słonicy wykorzystano specjalne poduszki pneumatyczne, stosowane zazwyczaj



FOT. FB / ZOO POZNAŃ

Nowe Zoo w Poznaniu pożegnało słonice Kingę czarno-białym zdjęciem i emocjonalnym wpisem na profilu facebookowym

do stawiania ciężarówek, oraz pasy podwieszane na hydraulicznych zaczepach.

- Mówimy o podnoszeniu zwierzęcia będącego w ogromnym stresie, wokół którego porusza się wiele osób o obcych dla niego zapachach i sposobach zachowania. Mówimy też o słonicy ważącej 3300 kilogramów, co stanowi realne, w niektórych sytuacjach nawet śmiertelne zagrożenie dla ratowników - podkreśla Remigiusz Koziński. - To znacznie bardziej skomplikowana akcja niż organizowanie konferencji prasowej na placu Mickiewicza - dodaje,

nawiązując do spotkania z mediami, które po eutanazji Kingi zorganizowała poznańska radna PiS, Ewa Jemielity.

Eutanazję przeprowadzono, gdy stało się jasne, że dla słonicy nie ma już ratunku. Choć udało się ułożyć ją na mostku, wkrótce ponownie położyła się na bok i przestała reagować na działania opiekunów. Wtedy podjęto decyzję, by pozwolić jej odejść.

Podczas spotkania z dziennikarzami radna Ewa Jemielity przedstawiła swoje wątpliwości dotyczące okoliczności śmierci słonicy.

Czytaj str. 3

Poznaniak czekał dwa miesiące na remont kuchni. Leroy Merlin obiecał przeprowadzenie go... w dwa dni. Brak części do szafek popsuł jednak ambitny plan montażysty **str. 4**



FOT. SYLWIA DĄBROWA

PIŁKA NOŻNA

Antoni Kozubal z Lecha Poznań jest filarem młodzieżówki, która rozbiła Szwecję 6:0 i jest na dobrej drodze do awansu na Euro **str. 15**

REKLAMA

0011407379



ERGO-ROL Sp. z o.o.

SKUP ZBÓŻ
ROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA
SOJA • SŁONECZNIK

513 675 365

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k. Wolsztyna • Bojadła ul. Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

- MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
- USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
- SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

Nr ISSN 2353-6179

Nr indeksu 350-281



Jutro w naszej gazecie PULS

- Profesor z UAM, który połączył Wielkopolskę z Małopolską
- Ciekawa historia zaginionego, przedwojennego filmu z Poznania

Radosław
Patroniak



PANIKA MORALNA DAŁA O SOBIE ZNAĆ

Pożar w Galerii Podolany obiegł media w Polsce z prędkością komety. Nie było to zaskoczeniem, tak samo zresztą jak sugestia, że doszło do podpalenia. Niespodziewanie jednak przy okazji gaszenia pożaru na plan pierwszy wysunęła się sprawa papugarni, w której miało znajdować się 200 ptaków (potem okazało się, że było ich 70), którym nikt nie chciał udzielić pomocy, a zwłaszcza walczący z ogniem strażacy. W internecie wybuchła panika moralna, czyli zjawisko nagłego rozprzestrzeniania się niepokoju społecznego. Były krytyczne komentarze, głosy oburzenia oraz odsądzania od czci i wiary zaangażowanych w akcję strażaków. Ogólnie była to typowa reakcja dla tych, którzy mają często najwięcej do powiedzenia w kwestiach, na których się znają słabo albo wcale.

Minęły 24 godziny i z hasła „Ratujcie zwierzęta” nie zostało nic poza spalonymi papugami, współczuciem dla nich i lamentem właściciela papugarni. „Gdy przyjechałem tam o godz. 21.30 ogień był już bardzo rozległy i szybko się rozprzestrzeniał. Były marne szanse, żeby ocalić papugi, ryzykując życie strażaka. Nie sądzę, by życie ludzkie było mniej ważne niż tych zwierząt” – mówił Artur Kosonowski, radny osiedla Podolany w rozmowie z naszym reporterem. Ta wypowiedź zamyka usta wszystkim krytykom strażaków. Jakby tego było mało policja podała już przyczynę pożaru. Nie jest nią podpalenie, tylko zwarcie instalacji w papugarni. Ptaków mi żal, tym bardziej, że w dzieciństwie sam z nimi obcowałem, ale to nie zmienia faktu, że fala przedwczesnego hejtu wylała się na tych, którzy narażali się najbardziej, a nie na tych, którzy w tym samym czasie zajmowali się pisaniami głupot i rozpowszechnianiem domysłów...

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Paweł Antuchowski – 61 860 60 82
Piła: Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351
Leszno: Dariusz Stanisławski – 601 505 094

Pogoda w regionie

Poznań		Kalisz	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
12°C	10°C	12°C	10°C
Barometr 1019 hPa		Leszno	
Wiatr 18 km/godz.			
Biomet niekorzystny		Dzień	Noc
		13°C	9°C
		Piła	
		Dzień	Noc
		13°C	9°C

W piątek pogoda będzie podobna, choć będzie jeszcze bardziej deszczowo

To pierwszy i jedyny festiwal teatralny z tematyką LGBTQ+

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Od 17 do 25 października w Teatrze Polskim w Poznaniu odbędzie się druga edycja QueerFest - pierwszego w Polsce festiwalu teatralnego poświęconego tematyce queerowej.

Po entuzjastycznie przyjętym debiucie w 2024 roku, „QueerFest - Bliscy Nieznajomi” powraca z większym rozmachem. W programie znalazły się spektakle z najważniejszych teatrów w kraju: od Warszawy, Krakowa i Gdańska po Olsztyn, Szczecin i Katowice.

– W tym roku wykorzystaliśmy właściwie wszystkie przestrzenie teatru, oczywiście z zachowaniem komfortu pracy całego zespołu – mówi Alicja Szrajer, główna organizatorka wydarzenia. – Festiwal otworzymy 17 października o godzinie 19 spektaklem „Kolorowe sny”. To też ostatni pokaz tego tytułu w naszym repertuarze.

QueerFest to założenia nie jest wyłącznie przeglądem artystycznym, ale także społecznym manifestem. Ma odrzucać schematy i uproszczenia, a w ich miejsce proponować autentyczność, szczerą i otwartość.

– To będzie dziewięć dni, podczas których naprawdę można zamieszkać w teatrze – zapowiada Andrzej Głazewicz, prowadzący spotkania z twórcami. – Po spektaklach zapra-



Maciej Nowak, dyrektor Teatru Polskiego zwraca uwagę, że współczesny teatr zawsze był miejscem dla tych, którzy nie mieszczą się w społecznych normach

szamy publiczność do rozmowy. Chcemy, by widzowie mieli szansę poznać reżyserów, aktorów i osoby współtworzące spektakle.

Wśród tytułów, które zobaczymy na tegorocznym QueerFestcie, znalazły się m.in.: „My Love” ze Szczecina – poruszająca opowieść o transpłciowej aktywistce Milo, „Susan Sontag” – spektakl inspirowany twórczością i filozofią słynnej eseistki, „Nieustraszona miłość Eve Adams” – herstory polsko-żydowskiej działaczki lesbijskiej zamordowanej w Auschwitz, „Chłopacy” w reżyserii Krzysztofa Zyguckiego – spojrzenie młodego pokolenia na męskość,

„Cezary idzie na wojnę” – kultowy spektakl Cezarego Tomaszewskiego, który zamknie festiwal.

– Program został ułożony tak, by pokazać różnorodność języków teatralnych – dodaje Głazewicz. – Mamy spektakle choreograficzne, biograficzne, społeczne i performatywne. Występują w nich także osoby niezawodowe, co wprowadza świeżość i autentyczność.

W tym roku Teatr Polski otworzy również nowe przestrzenie dla publiczności. W piwnicy pod sceną odbędzie się trzykrotna prezentacja spektaklu „Gender Blender” – widowiska łączącego muzykę, per-

formance i drag show. Wystąpią m.in. Ciotka Ofka, Pina Candy i Silver Daddy. Festiwalowi towarzyszyć będzie także Kino w teatrze – cykl projekcji filmowych uzupełniających teatralne wątki. Pokazy odbędą się w foyer, a po seansach zaplanowano rozmowy z twórcami.

– QueerFest to coś naturalnego w Poznaniu, bo to miasto otwartości – podkreśla Maciej Nowak, dyrektor artystyczny Teatru Polskiego w Poznaniu. – To efekt pracy środowiska queerowego i Stowarzyszenia Stonewall, które od lat tworzą tu przestrzeń dialogu i szacunku.

Program i daty na stronie: bliscyniezajomi.teatr-polski.pl.

UNIA WIELKOPOLAN ODDAJE HOŁD MARCINKOWSKIEMU I WRĘCZA NAGRODY



Dziś o godz. 18 w poznańskim Bazarze zostaną wręczone Wawrzyny Pracy Organicznej, czyli nagrody Unii Wielkopolskiej, przyznawane tym, którzy kontynuują współcześnie dzieło zapoczątkowane w XIX wieku przez Karola Marcinkowskiego. Przed rozpoczęciem gali delegacja Unii Wielkopolskiej złoży kwiaty przy pomniku twórcy pracy organicznej. – Już od wielu lat podtrzymujemy tradycję i krzewimy hasła pracy organicznej, pamiętając o dorobku naszych przodków – mówił Paweł Leszek Klepka, prezydent Unii Wielkopolskiej. PAT

nasz REGION

redakcja@glos.com

KRÓTKO

KALISZ

Pijany 20-latek ukradł krowę

W poniedziałek wieczorem doszło do kradzieży 80-centymetrowej figury krowy w Kaliszu. Nazajutrz zgłosił ją przedstawiciel firmy, sprzed której zniknęła. Straty wycenił na 2,5 tys. zł. Sprawą zajęli się policjanci, którzy pięć godzin po zgłoszeniu, zatrzymali sprawcę.

Okazał się nim 20-letni kaliszczanin. Przyznał się do kradzieży i oddał figurkę, tyle że uszkodzoną. Młody mężczyzna przyznał, że w chwili kradzieży był pijany. Wczoraj usłyszał zarzut kradzieży za który grozi nawet do 5 lat więzienia.

- Choć miało być zabawnie, skończyło się na poważnych zarzutach i interwencji policji - komentuje podkom. Anna Jaworska-Wojnicz z kaliskiej policji. - Niech ten przykład młodego człowieka będzie przestrogą dla innych i przypomnieniem, że dobra zabawa nie powinna kończyć się łamaniem prawa. Chwila szaleństwa może nieść ze sobą konsekwencje, które zostaną z Tobą na długo. Umiar i zdrowy rozsądek powinny towarzyszyć każdej dobrej zabawie. (MW)

RAWICZ

Zniszczył wystawę plenerową

Pod osłoną nocy 18-latek bez żadnego powodu zniszczył panele wystawowe, na których prezentowana była ekspozycja przygotowana przez Muzeum Ziemi Rawickiej. Organizator wystawy poniosł straty szacowane na co najmniej 1200 złotych.

- Mężczyzna wykazał się skrajną lekkomyślnością. Swoje agresywne zachowanie prezentował w miejscu objętym monitoringiem miejskim. Kamery zarejestrowały całe zajście, co pozwoliło funkcjonariuszom szybko ustalić jego tożsamość. 18-latek tłumaczył swoje zachowanie wypiciem zbyt dużej ilości alkoholu, jednak nie będzie to dla niego żadna okoliczność łagodząca. Każdy dorosły ponosi pełną odpowiedzialność za swoje czyny, niezależnie od stanu, w jakim się znajduje - mówi Beata Jarczevska z Komendy Powiatowej Policji w Rawiczu.

Monitoring miejski pomógł w schwytaniu wandala. Zgodnie z polskim prawem, za zniszczenie mienia grozi kara do pięciu lat więzienia. - Akty wandalizmu nie pozostają bez konsekwencji, a osoby dopuszczające się takich czynów, muszą liczyć się z odpowiedzialnością karną - dodaje rzeczniczka policji w Rawiczu. (DS)

OSTRÓW WIELKOPOLSKI

Niewybuch przy torach. Policja wezwwała saperów

Wczoraj w Ostrowie Wielkopolskim znaleziono niewybuch. Zgłoszenie dotarło do ostrowskich policjantów po godz. 12. Odkryły go osoby pracujące przy wykopach w okolicy torów kolejowych przy ul. Topolowej.

- To pocisk moździerzowy - informowała asp. Ewa Go-

lińska-Jurasz, oficer prasowa policji w Ostrowie Wielkopolskim. - Zabezpieczyliśmy teren i czekamy na przybycie patrolu saperskiego.

Ruch kolejowy nie był wstrzymany. Nie była też konieczna ewakuacja okolicznych mieszkańców. (MW)

POWIAT LESZCZYŃSKI

Pożar naczepy z papierem na S5. Wczoraj doszło do pożaru na drodze S5 w pobliżu MOP-u w Gołanicach. Na miejsce wysłano siedem zastępów strażaków. - Kierowca samodzielnie odczepił ciągnik siodłowy od palącego się ładunku na przyczepie - mówił Dominik Wels ze straży pożarnej w Lesznie. Ładunek został ściągnięty z naczepy, a później był gaszony. Droga w kierunku Wrocławia przez kilka godzin była zamknięta. (DS)



FOT. POLICJA LESZNO

POZNAŃ

Tysiące kwiatów do rozdania W sobotę od godz. 10 w Parku Cytadela (przy Al. 15 Pułku Ułanów Poznańskich) można za darmo odbierać kwiaty, które kwitły tam przez lato. Wystarczy przynieść własną doniczkę lub kartonik. (MW)

Wątpliwości radnej ws. śmierci słonicy. Żąda niezależnej sekcji

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

. Śmierć słonicy natychmiast stała się przedmiotem sporu. Gdy opiekunowie wspominali dramatyczną walkę o życie zwierzęcia, radna Ewa Jemielity mówi o „serii błędów” i domaga się komisji.

- Uważam, że popełniono całą serię błędów, które ostatecznie doprowadziły do tego, że słonicy Kingi nie ma już w naszym ogrodzie zoologicznym - powiedziała radna Ewa Jemielity podczas spotkania z dziennikarzami.

Radna wnioskuje o powołanie w Radzie Miasta Poznania doraźnej komisji, która miałaby zbadać rzekome nieprawidłowości w funkcjonowaniu ogrodu zoologicznego. Zapowiada też, że jeśli miasto nie podejmie działań, zwróci się do międzynarodowych instytucji, by te przyjrzały się sytuacji w Zoo Poznań.

Jednocześnie żąda przeprowadzenia niezależnej sekcji zwłok słonicy oraz kompleksowego badania stanu zdrowia wszystkich zwierząt w poznańskim zoo przez lekarzy weterynarii z Instytutu Zoologicznego w Berlinie.

- Moim zdaniem tylko ta instytucja jest w stanie zapewnić obiektywne badanie i rzeczywiście ustalić jak było naprawdę, na przykład w przypadku słonicy Kingi - dodała radna.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Radna Jemielity zwołała konferencję po śmierci słonicy Kingi w ogrodzie zoologicznym

Kierownik Nowego Zoo zapewnia, jednak że ogród stara się, żeby podczas szczegółowej sekcji zwłok, która odbędzie się w tym tygodniu, uczestniczyło kilku lekarzy weterynarii z różnych ogrodów zoologicznych.

- Po pierwsze, ważne jest, by zasięgnąć opinii niezależnych fachowców i wyrobić sobie zdanie na temat stanu zdrowia słonicy. Dzięki temu możemy wykorzystać zdobytą wiedzę, by poprawić warunki życia słońi, które wciąż mieszkają w Poznaniu. Lekarze z innych ogrodów zoologicznych, uczestnicząc w takich analizach, również poszerzają swoją wiedzę i doświadczenie - wyjaśnia Remigiusz Koziński.

Śmierć słonicy nie była prawdopodobnie spowodowana jej wiekiem, a innymi problemami.

- Prawdopodobnie główną przyczyną był sama upadek, to wiemy. Natomiast co go spowodowało? Najpewniej zmiany zwyrodnieniowe w stawach kolanowych tylnych kończyn, ponieważ Kinga od pięciu lat była już pod tym kątem leczona - wyjaśnia kierownik Nowego Zoo.

Co stanie się ze słonicą po sekcji zwłok? Kierownik Nowego Zoo wyjaśnia, że „być może część tkanek lub fragmenty ciała zostaną wykorzystane w celach naukowych”. Dodaje również, że po śmierci

Kingi jej ciało zostało pokazane drugiemu słoniowi.

- Opiekunowie pokazali niewyżywą Kingę słonicy Kizi. Ta jednak, gdy tylko zobaczyła martwą towarzyszkę, odwróciła się i szybko odeszła - relacjonuje Remigiusz Koziński. - Jeśli jeleń zobaczy martwego osobnika swojego gatunku, ucieka, bo to dla niego sygnał zagrożenia. Słoń reaguje inaczej - martwy słoń nie oznacza dla niego niebezpieczeństwa, ale coś zupełnie innego. Co dokładnie? Nie wiemy. Możemy jedynie domyślać się, że to coś w rodzaju „żałoby”. Natomiast jakie procesy myślowe zachodzą w głowie słonia, pozostaje dla nas tajemnicą - mówi Koziński.

W najbliższy weekend zmieni się organizacja ruchu przed przebudową mostu Chrobrego!

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Już w ten weekend, 18 i 19 października, czekają nas zmiany w organizacji ruchu, związane z przebudową mostu Chrobrego: prowadzone będą prace torowe i przeniesienie sieci gazowej.

Poznańskie Inwestycje Miejskie zapowiadają, że prace związane z siecią gazową, spowodują zmiany w organizacji ruchu

na ul. Wyszyńskiego, a później także na skrzyżowaniu ul. Panny Marii i Ostrów Tumski.

- Wykonawca m.in. przebuduje gazociąg, który jest podwieszony do mostu Chrobrego - zapowiadają PIM. - Konieczne jest poprowadzenie gazociągu nową trasą - i wykonany zostanie przewiert pod rzeką. Działania w rejonie ul. Wyszyńskiego i Panny Marii będą polegały na budowie nowego przebiegu sieci gazowej i podłączenie jej do rurociągu pod rzeką.

W nocy z 17 na 18 października wprowadzona będzie czasowa organizacja ruchu na ul. Wyszyńskiego - jej jezdnie prowadząca w stronę centrum zostanie zwężona do jednego pasa ruchu na odcinku od przystanku autobusowego, który zostanie przeniesiony bliżej mostu Mieszka I, do ul. Panny Marii.

Trzeba też w najbliższych dniach spodziewać się wygrodzeń i wykopów w jezdni w rejonie skrzyżowania ul. Panny Marii i Ostrów Tumski.

- Nocne utrudnienia będą wprowadzane w dwóch etapach, zamiennych w zależności od postępu prac. W pierwszym ul. Ostrów Tumski będzie drogą bez przejazdu do ul. Panny Marii, nie będzie też możliwości skrętu z ul. Panny Marii w ul. Ostrów Tumski. W kolejnym wariantcie wyłączona z ruchu zostanie ul. Panny Marii na krótkim odcinku od skrzyżowania z ul. Ostrów Tumski w kierunku północnym - podają PIM.

Jak przeciwdziałać przemocy rówieśniczej i cyberprzemocy?

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Jak skutecznie przeciwdziałać przemocy rówieśniczej i cyberprzemocy? Na to pytanie próbowali odpowiedzieć eksperci zgromadzeni w Centrum Kongresowo-Dydaktycznym UMP.

- Jako uczelnia medyczna jesteśmy świadomi, jakie skutki zdrowotne niosą za sobą różne formy przemocy - fizycznej, psychicznej, rówieśniczej czy cyberprzemocy - mówiła prof. dr hab. Justyna Gornowicz-Porowska, prorektorka ds. promocji i organizacji UMP.

Wśród w Centrum Kongresowo-Dydaktycznym Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu zainaugurowano ogólnopolską kampanię Dzieciństwo bez Przemocy w Wielkopolsce. Przez cały dzień odbywała się konferencja o tym, jak przeciwdziałać przemocy rówieśniczej i cyberprzemocy.

Zgromadzeni goście przyszli tu wymienić się doświadczeniami, wysłuchać dyskusji o wyzwaniach związanych z ochroną dzieci przed przemocą oraz wspólnie poszukiwać skutecznych strategii wsparcia młodego pokolenia. - W ubiegłym roku ponad 2 tys. dzieci podjęło próbę samobójczą. Ponad 120 prób zakończyło się śmiercią - przekazał na konferencji zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Po-



Insp. Sławomir Piekut, zastępca komendanta wojewódzkiego policji

znaniu, insp. Sławomir Piekut.

Prorektorka uniwersytetu stwierdziła, że obecnie jest czas na zintensyfikowanie działań na rzecz budowania dobrych relacji i kultury wzajemnego szacunku. Dodała, że przemoc rówieśnicza to zjawisko o charakterze ciągłym i wielowymiarowym - zaczyna się w murach szkolnych, kończy w przestrzeni cyfrowej. - Dlatego tak ważne jest zwiększenie świadomości wszystkich w społeczności szkolnej, ale także wypracowanie i wprowadzenie procedur, które pozwolą w sposób szybki i skuteczny reagować na przemoc niezależnie od miejsca jej występowania - dodała Gornowicz-Porowska.

Patronat medialny nad wydarzeniem objął „Głos Wielkopolski”.

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Radosław Gilewicz z Poznania zamówił w sklepie Leroy Merlin meble na wymiar, wykonawcy mieli je również zamontować. Po wpłaceniu zaliczki miało to trwać dwa dni, a trwało - dwa miesiące.

Pan Radosław przez dwa miesiące pozostawał bez kuchni, a remont miał trwać dwa dni. Mężczyzna wynajął fachowców ze sklepu Leroy Merlin na Serbskiej.

- Chcieliśmy kupić meble. Byliśmy w sklepie wielokrotnie, dogadywaliśmy się w sprawie projektu. Kiedy został on zatwierdzony wpłaciliśmy przedpłatę, termin miał być w miarę wcześniej - mówi w rozmowie z nami Radosław Gilewicz, nauczyciel z Poznania.

W maju państwo Gilewicz wpłacili zaliczkę - 10 tys. złotych za meble robione na wymiar. Później niecałe 4 tys. w kasie, za montaż mebli. Wkrótce do mieszkania przyszedł majster Maciej, który dokonał pomiarów. Zapewniał, że „nie będzie absolutnie żadnych problemów z montażem”, jak i z istniejącą instalacją. Nie zlecił nawet zakupu żadnych dodatkowych materiałów lub części.

Montaż miał odbyć się w lipcu tego roku. Pan Radosław był zapewniany, że potrafi on maksymalnie dwa dni. Prace rozpoczęły się 16 lipca.



Tak wyglądała kuchnia pana Radosława przez wiele dni. Bohater naszego artykułu postanowił skierować sprawę do sądu. Żąda rekompensaty w wysokości 15 tys. zł

- Przed terminem sklep wysłał w kartonach wszystkie części. Ten pan przyszedł, zaczął montować i okazało się, że części rzeczy brakuje. Majster powiedział, że nie może dokończyć montażu, bo nie ma jak montować - mówi nasz bohater.

Brakowało m.in. szerokiego blatu, który miał być specjalnie zamawiany, był za to uszkodzony przez „niechlujne zapakowanie” zlewozmywak. Ten miał być odwrotnie zapakowany i przez to nastąpiło jego pęknięcie. Braki w zamówieniu potwierdza również Leroy Merlin. Majster zażądał od sklepu

dodatkowej opłaty za kolejne dni pracy.

Nie doszli do porozumienia, nowe zlecenie otrzymał Sergiej. Sklep jednak nie podał przybliżonego terminu montażu i dostarczenia brakujących rzeczy. Kuchnia w mieszkaniu państwa Gilewiczów była w „stanie rozkładu” przez niemal dwa miesiące. Rodzina w ogóle nie mogła korzystać z pomieszczenia, ani sprzętów, bo po prostu nie były podłączone.

- Naczynia były myte nad wanną. Mamy duże mieszkanie i jakoś dawaliśmy sobie radę. Coś tam prowizorycznie

zamontowałem. Jakaś taka kratka była założona bez żadnych frontów, gaz został zdekontowany, blatów nie było. Kartony stały pootwierane w całym mieszkaniu - opowiada.

- W międzyczasie musiałem domówić jakieś rzeczy. Musiałem drugi raz kupować blat czy inne drobne rzeczy potrzebne do ponownego montażu. Koszt tych rzeczy wyniósł mnie kolejny tysiąc złotych.

Sklep twierdzi, że dodatkowe koszty wynikają z „decyzji pana Radosława o rozszerzeniu pierwotnego projektu kuchni”.

ZIELONE TARGI DO PIĄTKU NA MTP



Wczoraj na Międzynarodowych Targach Poznańskich rozpoczęła się Gardenia oraz Poleco. Obie imprezy potrwać do piątku i zgromadzą setki wystawców oraz tysiące zwiedzających. Gardenia to wydarzenie nr 1 w branży ogrodniczej. W czasie jego trwania można zobaczyć prezentację trendów w ogrodnictwie, a także można wziąć udział w warsztatach i poznać nowości u producentów sprzętu ogrodniczego. Poleco z kolei służy branży związanej z ochroną środowiska i gospodarką odpadami. PAT

Poznań wysoko w Rankingu Zrównoważonej Mobilności, choć nie wygrał ani jednej kategorii

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

Poznań otrzymał wyróżnienie, mimo że w żadnej z kategorii nie był na pierwszym miejscu. Najwyższą lokatę w Rankingu Zrównoważonej Mobilności zajął w kategorii Regulacje i polityki miejskie.

Miasto znalazło się w czołówce rankingu analizującym jak polskie miasta realizują ideę zrównoważonej mobilności. Chodzi o to, aby system transportowy był przyjazny środowisku, dostępny dla wszystkich grup społecznych i oparty na długofalowych strategiach miejskich. Tworzony co dwa lata ranking nie tworzy jednej ogólnej klasyfikacji, lecz ocenia miasta w sześciu kategoriach tematycznych.

Poznań nie zajął pierwszego miejsca w żadnej z kategorii, jed-

nak znalazł się w pierwszej piątce czterech z sześciu kategorii. Twórcy rankingu wyróżnili miasto za szeroko zakrojone działania na rzecz edukacji o zagrożeniach związanych z zanieczyszczeniem powietrza oraz sposobach dbania o czyste powietrze. Aż 83 szkoły z Poznania biorą udział w programie „Edukacyjna Sieć Antysmogowa”.

Niestety, jak na razie, edukacja nie idzie w parze z najlepszą jakością powietrza. Zwrócono uwagę na brak w Poznaniu mierników stężenia dwutlenku azotu w powietrzu, czyli zanieczyszczenia wywołanego przez spaliny samochodów. Nie tylko takich mierników brak przy drogach.

Nie ma ani jednego tego typu miernika połączanego w sieci Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Z kolei dane z mierników osiedlowych



Mimo wyróżnienia w rankingu wciąż jest jeszcze wiele do zrobienia

wynika, że w Poznaniu stężenie jest przekroczone przez 17 dni w roku i jest to jeden z niższych wyników w kraju.

Najwyższe, drugie miejsce, miasto zajęło w kategorii „Re-

gulacje i polityki miejskie”. Stolica Wielkopolski posiada zarówno Plan Zrównoważonej Mobilności Miejskiej (SUMP), jak i Plan Logistyki Miejskiej (SULP), a ponadto konsekwentnie rozwija strefę płatnego parkowania, obejmującą już około 6 proc. powierzchni miasta.

Mimo to autorzy raportu, który swoją premierę miał podczas Local Trends w Poznaniu, zwracają uwagę, że Poznań, dzięki kompleksowemu podejściu, staje się jednym z liderów zrównoważonej mobilności.

- Poznań łączy rozwój transportu publicznego z dbałością o jakość życia i środowisko. To przykład miasta, które myśli o mobilności przyszłości - czytamy w raporcie.

Oprócz Poznania w raporcie wyróżniony został Wrocław za stworzenie hubu przeładunkowego dla rowerów cargo.

Postrach samolotów, 70-letnie działo przejdzie remont w muzeum

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Ma dwie sprzężone armaty przeciwlotnicze kalibru 57 mm i jest jednym z 2023 sztuk wyprodukowanych w latach 1955 - 1960, na podwoziu podobnym do czołgu T-54.

To samobieżne działo przeciwlotnicze ZSU-57-2, które trafiło do kolekcji Muzeum Broni Pancernej w Poznaniu.

- Pojazd będzie remontowany, postaramy się doprowadzić go do jak najlepszej kondycji - zapowiada ppłk Tomasz Ogrodniczuk, szef Muzeum.

Działo, które do początków lat siedemdziesiątych było na wyposażeniu Wojska Polskiego, stało przez lata pod go-

łym niebem, początkowo przed siedzibą Dowództwa Wojsk Lądowych, a później w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Stamtąd wieczorem we wtorek 14 października przywiózł je do Poznania ppłk Tomasz Ogrodniczuk. Pojazd, który w oryginale miał odkrytą wieżę, bez pancerza górnego, teraz ma ją zakrytą przyspawaną blachą. Ta ostatnia będzie zapewne usunięta, by przywrócić ZSU jak najwierniejszy wygląd.

Do dziś w Polsce zachowało się siedem sztuk tych dział. Razem z nim poznańscy muzealnicy przywieźli inną ciekawostkę - płytę pancerną grubości 8 mm, z powbijanymi w nią pociskami. Chcą ustalić jej pochodzenie i historię.



ZSU-57-2 w drodze do Poznania - będzie remontowane i odrestaurowane w Muzeum Broni Pancernej

Justyna Piasecka-Gabryel
justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl

Ulica Kutrzeby przy XII Liceu Ogólnokształcącym w Poznaniu to - zdaniem części rodziców - niebezpieczny odcinek.

Rano i po południu ruch jest duży, a uczniowie tłumnie przekraczają jezdnię.

- Nie dopuszczam do sytuacji, w której ktoś zadzwoni do mnie ze szpitala. Trzeba wyhamować samochody, zanim wydarzy się tragedia - mówi Maciej Nowak, ojciec ucznia „Dwunastki”.

Nowak opisuje ostre manewry na zbieżniach i „wyścigi” o pasy. - Zdarzyło się, że dostawczak wpadł kołem na wysoki krawężnik, auto podbiło, a obok szli uczniowie. To codzienny stres - dodaje. Zwraca też uwagę na - jego zdaniem - zbyt wąski chodnik i postuluje szybkie uspokojenie jeniej ruchu: próg przed przejściem, limit 30 km/h (nawet 20 km/h przy progu), czujnik prędkości wywołujący czerwone światło na pobliskiej sygnalizacji, czy ewentualne bariery.

- Wiem, że część kierowców będzie narzekać. Ale gdy dojdzie do potrącenia, wszyscy zapytają, czy zrobiliśmy wszystko, co możliwe - podkreśla.

Rada Anna Sokolnicka-Elzanowska z Osiedla Stare Miasto informuje, że pismo w sprawie trafiło do Zarządu Dróg Miejskich



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

- Gdy dojdzie do potrącenia, wszyscy zapytają, czy zrobiliśmy wszystko, co możliwe - mówi Maciej Nowak i apeluje o zmiany w rejonie szkoły na ul. Kutrzeby w Poznaniu

i Miejskiego Inżyniera Ruchu. - Czekamy na odpowiedź. Zmiany może wprowadzić wyłączenie MIR we współpracy z ZDM - zaznacza.

Zarząd Dróg Miejskich w Poznaniu - w odpowiedzi na pytania redakcji - wskazuje, że chodnik wzdłuż ul. Kutrzeby, po stronie liceum, jest w dobrym stanie i nie ma w planach prowadzenia tam prac.

- W rejonie dojazdu do szkoły zainstalowana jest sygnalizacja świetlna, która ułatwia bezpieczne przejście pieszych przez jezdnię. W ostatnich latach, w celu zwiększenia bezpieczeń-

stwa dzieci, w okolicy szkoły zostały zamontowane znaki pionowe A-17 „uwaga: dzieci” oraz wykonane napisy poziome na jezdni „szkoła” - wskazuje Bartosz Jankowski z ZDM.

Dodaje jednocześnie, że „MIR przygotował i zatwierdził projekt zmieniający stałą organi-

- Trzeba wyhamować samochody, zanim wydarzy się tragedia - mówi Maciej Nowak, ojciec jednego z uczniów

zację ruchu na ulicy Kutrzeby, który przewiduje m.in. zawężenie jezdni do jednego pasa ruchu”.

- Wdrożenie nowej organizacji ruchu może nastąpić najwcześniej po zakończeniu pobliskiej budowy (Muzeum Powstania Wielkopolskiego), pod warunkiem zapewnienia finansowania w budżecie miasta Poznania - zaznacza.

- Nie oczekuję od razu poszerzenia chodnika. Wystarczy skuteczny próg i system, który wymusi zwolnienie - już dziś. Resztę można modernizować później - podsumowuje Nowak.

MATERIAL INFORMACYJNY PROGRAMU APETYT NA POLSKIE. MISTRZOWIE 5 PORCJI

0011409234

Dlaczego warto świętować Światowy Dzień Owoców i Warzyw?

Już jutro 17 października będziemy obchodzić Światowy Dzień Owoców i Warzyw - święto, które jest realną okazją, by przypomnieć sobie, jak wielką moc mają te kolorowe dary natury. Warzywa i owoce to fundament zdrowej diety - dostarczają witamin, składników mineralnych, błonnika i cały arsenał antyoksydantów, związków wspierających nas w codziennej walce ze stresem oksydacyjnym, zmęczeniem i chorobami cywilizacyjnymi.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) zaleca, aby codziennie spożywać co najmniej 400 g warzyw i owoców, najlepiej w pięciu porcjach. Co ważne, jedną z nich może stanowić szklanka (200 ml) soku owocowego, warzywnego lub owocowo-warzywnego - to praktyczny i smaczny spo-



sób na wzbogacenie i wzmocnienie naszej diety.

Dlaczego warto postawić na różnorodność?

Kolory warzyw i owoców to nie tylko uczta dla oczu,

ale też wskazówka, jakie cenne związki kryją się w środku. Czerwone pomidory zawierają likopen, zielone brokuły dostarczają sulforafanu, pomarańczowe marchewki - beta-karotenu, a fioletowe ja-

gody - polifenoli o działaniu przeciwzapalnym. Te związki stanowią naturalną tarczę, która wzmacnia odporność, chroni serce i zmniejsza ryzyko cukrzycy czy niektórych nowotworów.

Jesień to czas, kiedy szczególnie warto pamiętać o takich sprzymierzeńcach. Szklanka soku jabłkowego dostarczy witaminy C i polifenoli wspierających układ odpornościowy. Sok marchwiowy - bogaty w beta-karoten - nie tylko poprawi koloryt skóry, ale też zadba o nasze oczy i naturalną barierę ochronną organizmu. Sok buraczany, bogaty w naturalne azotany, wspiera krążenie i dotlenienie mózgu, co docenią zwłaszcza seniorzy. Sok pomidorowy zawiera likopen, który ma istotne znaczenie we wspieraniu funkcjonowania układu krążeniowego. Włączenie takich soków do codziennej rutyny to prosty sposób, by przygotować ciało na chłodniejsze miesiące.

O czym warto pamiętać na co dzień?

Warto pamiętać, że soki mają cenne właściwo-

ści, najlepiej traktować je jako uzupełnienie diety. Najzdrowsza dieta to ta, w której warzywa i owoce pojawiają się w każdym posiłku - w różnorodnych formach: surowe, gotowane, pieczone czy właśnie w postaci soku.

Światowy Dzień Owoców i Warzyw to świetna okazja, by zacząć „kolorową misję”. 5 porcji owoców i warzyw dziennie to naprawdę niewiele, a ich systematyczne spożywanie wzmacnia zdrowie, samopoczucie i odporność. A skoro jedna porcja może mieć postać soku - tym łatwiej o sukces!

Autor: dr hab. n. med. i n. o zdr. Beata Sińska, Kierownik Zakładu Żywności Człowieka Wydziału Nauk o Zdrowiu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

#Fundusze Promocji

KRÓTKO

WARSZAWA

Nowy sondaż – 6 partii w Sejmie

Gdyby wybory parlamentarne odbyły się w najbliższą niedzielę, do Sejmu dostaliby się sześć partii. Największe poparcie zanotowała Koalicja Obywatelska (29,5 proc.), drugi wynik ma Prawo i Sprawiedliwość (28,5 proc.), a podium zamyka Konfederacja (14,4 proc.) - wynika z najnowszego sondażu Opinii24 dla TVN24.

Na czwartym miejscu znalazła się partia Grzegorza Brauna, Konfederacja Korony z poparciem 6,4 proc.

Nową Lewicę wskazało 5,4 proc. respondentów, a Partię Razem Adriana Zandberga 5,2 proc. badanych.

Pięcioprocentowego prognozy wyborczego nie przekroczyłyby Polskie Stronnictwo Ludowe i Polska 2050, na które głos chciało oddać odpowiednio 2,3 proc. badanych oraz 1,7 proc. Inną partię wskazało 0,7 proc. ankietowanych, niezdecydowanych było 4,7 proc. respondentów. 1,2 proc. ankietowanych odmówiło udzielenia odpowiedzi.

Oprac. Anna Nagel | PAP

WATYKAN

Papież dostał konia z Polski



Papież Leon XIV otrzymał w środę białego konia czystej krwi arabskiej ze stadniny w Kołobrzegu-Budzistowie. Sprawnym ruchem chwycił wodze konia i wyraźnie zadowolony zaczął go prowadzić po watykańskim dziedzińcu. Papież jeździł konno podczas swej wieloletniej posługi w Peru. | PAP

BARCICE

Zatrzymano podejrzanego o potrójne zabójstwo

25-letni mężczyzna podejrzany o potrójne zabójstwo w Barcicach koło Nowego Sącza został zatrzymany przez policję - potwierdziła w środę rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Nowym Sączu Justyna Rataj-Mykietyn.

Według nieoficjalnych informacji, 25-latek został za-

trzymany w pustostanie na terenie Barcic. Tragedia rozegrała się w nocy z wtorku na środę w domu rodzinnym zatrzymanego. Ofiarami są kobieta w wieku 52 lat oraz dwaj mężczyźni w wieku 45 i 66 lat - wszyscy byli ze sobą spokrewnieni.

Oprac. Anna Nagel | PAP

BRUKSELA

Sekretarz generalny NATO Mark Rutte powiedział w środę przed spotkaniem ministrów obrony państw Sojuszu w Brukseli, że nie zgadza się z opiniami, iż jeśli rosyjski samolot wtargnie w przestrzeń powietrzną NATO - celowo lub nie - to trzeba go w każdym przypadku zestrzelić. Jego zdaniem należy ocenić, czy stwarza zagrożenie i dopiero wtedy podejmować działania. | PAP

”

Nie zgadzam się, że jeśli rosyjski samolot wtargnie w przestrzeń NATO, to trzeba go zestrzelić

Mark Rutte sekretarz generalny NATO

Politycy podsumowali dwa lata koalicji 15 października

Marcin Koziestański
Warszawa

W środę 15 października minęły dwa lata od wyborów parlamentarnych, w wyniku których PiS utraciło władzę, a koalicję rządową utworzyły: KO, Lewica, Polska 2050 i PSL.

Politycy koalicyjnych ugrupowań, pytani o najważniejsze sprawy, które udało się załatwić przez dwa ostatnie lata, wymieniają m.in. odblokowanie środków z Krajowego Planu Odbudowy, wzrost nakładów na obronność i wprowadzenie renty wdowiej.

- Sukcesem jest na pewno zwiększenie bezpieczeństwa kraju poprzez wzrost wydatków na wojsko i uzbrojenie, uzyskanie finansowania na budowę Tarczy Wschód i budowa „prawdziwej zapyry na granicy polsko-białoruskiej” - uważa wicemarszałek Senatu Maciej Żywno (Polska 2050).

Według wiceszefa klubu Lewicy Tomasza Treli sukcesem koalicji rządzącej był, oprócz odblokowania środków unijnych z KPO i wprowadzenia renty wdowiej, rekordowy budżet na rozwój budownictwa społecznego i komunalnego. Treła podkreślił, że w ciągu dwóch lat udało się też „nakierować gospodarkę na dobre tory”, czego - jak mówił - efektem jest wzrost gospodarczy na poziomie 3,5 proc., a także



- Słuchajcie, zrobiliśmy to! Wygrała Polska, wygrała demokracja - mówił Donald Tusk 15 października 2023 r.

udało się „obniżyć drożyznę i inflację”.

- Do sukcesów trzeba też dołożyć wysokie podwyżki dla nauczycieli i innych pracowników sfery budżetowej, przywrócenie programu refundacji in vitro oraz utrzymanie tych wszystkich dobrodziejstw socjalno-społecznych, które według prawicy mieliśmy zlikwidować po dojściu do władzy, w tym programy „800 plus”, „Dobry Start” czy 13. i 14. emerytura - ocenił poseł Lewicy.

Wśród ważnych kwestii, które udało się zrobić, senator KO Krzysztof Kwiatkowski wy-

liczył odblokowanie środków z KPO, zwiększenie nakładów budżetowych na bezpieczeństwo, wzrost wynagrodzeń dla nauczycieli o 30 proc. i przywrócenie finansowania in vitro z budżetu państwa.

- Udało się zrealizować bardzo ważne deklaracje dotyczące różnych projektów społecznych. Bardzo ważny projekt dotyczący renty wdowiej, czyli możliwość otrzymywania części świadczenia po zmarłym współmałżonku. Projekt Aktywny Rodzic - wsparcia finansowego dla osób, które wychowują dzieci, zwiększenie nakła-

dów na pomoc dla osób niepełnosprawnych. To tylko przykłady, chociaż nie jedyne - podkreślił Kwiatkowski.

Były minister rozwoju i technologii, poseł Krzysztof Paszyk (PSL), podkreślił, że ostatnie dwa lata były latami podnoszenia bezpieczeństwa Polek i Polaków w wielu aspektach.

W najnowszym badaniu IBRIS przeprowadzonym dla „Rz” zapytano respondentów, „jak według pani/pana rządzi obecna koalicja?”.

„Aż 65,4 proc. respondentów przyznaje, że Koalicja 15 października rządzi gorzej, niż się spodziewali. 27,7 proc. twierdzi, że rządzi zgodnie z ich oczekiwaniami. A jedynie 3,3 proc. respondentów uważa, że władza jest sprawowana lepiej, niż się spodziewali. Nie ma zdania 3,5 proc. badanych” - napisała „Rz”.

Z badania wynika także - jak wskazuje gazeta - że „aż 43 proc. wyborców rządzącej koalicji uważa, że sprawuje ona władzę gorzej, niż się spodziewali”. Spośród wyborców partii współtworzących obecna koalicję rządzącą, najlepiej oceniają ją wyborcy Koalicji Obywatelskiej (42 proc. niezadowolonych ankietowanych); znacznie gorzej koalicję rządową oceniają wyborcy Trzeciej Drogi (83 proc. zawiedzionych rządem) oraz Nowej Lewicy (74 proc.).

PAP

Jest porozumienie w sprawie związków partnerskich. Lewica dogadała się z PSL-em. Szczegóły w piątek

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Koalicja wypracowała dobre porozumienie dot. formalizacji związków partnerskich - poinformowała w środę Lewica w serwisie X. Szczegóły oraz nazwa projektu ustawy zostaną ogłoszone w piątek.

W opublikowanym przez Lewicę na platformie X nagraniu wystąpili wicepremier, szef Ministerstwa Obrony Narodo-

wej Władysław Kosiniak-Kamysz, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Katarzyna Kotula, wiceprzewodnicząca PSL Urszula Pasławska, a także wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty.

- Koalicję 15 października łączy to, że chcemy ułatwiać ludziom życie. Dlatego usiedliśmy do stołu, każdy ze swoją propozycją i osiągnęliśmy dobre porozumienie - powiedział Kosiniak-Kamysz.

- Od wielu tygodni pracowaliśmy nad konkretnymi rozwiązaniami. Dlatego powstał projekt przemysłowy i praktyczny, który odpowiada na potrzeby społeczne - zaznaczyła Urszula Pasławska.

Włodzimierz Czarzasty podsumował:

- W tej sprawie dojdono do konsensusu w wielu krajach latami. Działamy krok po kroku. Wybieramy wszystko to, co nas łączy, a nie to, co nas dzieli. Ostatnia była

Łotwa, teraz czas na Polskę - podkreślił.

Jak poinformowała Kotula, w najbliższy piątek odbędzie się konferencja prasowa, podczas której zostaną przedstawione szczegóły projektu ustawy.

- Już w najbliższy piątek opowiemy wam o szczegółach tej ustawy, a także podamy jej nazwę. Oglądajcie konferencję prasową i śledźcie nasze media społecznościowe - mówiła.

PAP



MOTO
BOHATEROWIE
OTOMOTO

 **CHERY**
BERDYCHOWSKI

BERDYCHOWSKI.OTOMOTO.PL

**CHERY BERDYCHOWSKI POZNAĆ
TO AUTORYZOWANY SALON I SERWIS MARKI CHERY,
ZLOKALIZOWANY PRZY UL. OWSIANEJ 27.**

*Firma z ponad 75-letnią historią w branży motoryzacyjnej
łączy doświadczenie z nowoczesnym podejściem
do obsługi klienta. W ofercie znajdują się najnowsze modele
Chery – w tym Tiggo 7 i Tiggo 8 – dostępne w atrakcyjnych
konfiguracjach i z szybkim terminem odbioru.*

*Berdychowski to zespół, który stawia na jakość,
rzetelność i indywidualne podejście,
zarówno przy zakupie auta, jak i w serwisie.
To sprawdzony adres dla tych, którzy oczekują więcej
niż tylko standardowej obsługi.*

Co dalej z Hamasem? „Jeśli się nie rozbiorą, to my ich rozbiorimy”

Grzegorz Kuczyński
Strefa Gazy

- Jeśli Hamas się nie rozbiorzy, my ich rozbiorimy - ostrzegł prezydent USA Donald Trump. Dodał, że nie niepokoją go zabójstwa Hamasu w Strefie Gazy, bo grupa walczy z „bardzo złymi gangami”.

Pytany o spełnienie przez grupę terrorystyczną kluczowego punktu jego planu pokojowego, Trump zapewnił, że zostanie on wdrożony.

- Oni się rozbiorą, a jeśli się nie rozbiorą, to my ich rozbiorimy - zaznaczył. Podkreślił też, że Hamas wie, że nie może sobie z nim „pogrywać” i powołał się na rozmowy grupy z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych.



Hamas otrzymał od USA pozwolenie na to, by tymczasowo utrzymywać porządek na zrujnowanym wojną terytorium

- Rozmawiałem z Hamasem, powiedziałem: rozbiorcie się, prawda? „Tak, proszę pana, rozbiorimy się” - relacjonował Trump, uściślając później, że nie prowadził rozmowy osobiście.

Prezydent stwierdził mimo to, że nie jest zaniepokojony zabójstwami dokonywanymi przez Hamas w Strefie Gazy, bo ich celem byli członkowie „bardzo złych gangów”.

- Oni zlikwidowali kilka gangów, które były bardzo złe. Zabili kilku członków gangu, ale szczerze mówiąc, nie przejąłem się tym zbytnio. To w porządku. To kilka bardzo złych gangów - powiedział Trump. Prezydent USA zdawał się odnosić m.in. do nagrania wideo, przedstawiającego członków Hamasu strzelających do kłęczących mężczyzn na ulicach Gazy. PAP

Łukaszenka straszy wojną nuklearną. Co zrobią USA?

Grzegorz Kuczyński
Mirńsk

- Przekazanie Ukrainie amerykańskich rakiet manewrujących Tomahawk doprowadzi do eskalacji konfliktu i postawi świat na krawędzi wojny nuklearnej - powiedział Aleksandr Łukaszenka.

„Żadne Tomahawki nie rozwiążą problemu. Doprowadzi to do eskalacji sytuacji aż do wojny nuklearnej. Prawdopodobnie najlepiej rozumie to Donald Trump, który nie spieszy się z przekazaniem tej śmiertelnej broni i z zezwoleniem na uderzenie w głąb Rosji, na co liczy prezydent Zełenski” - cytuje głowę państwa białoruskiego agencja Belta.

Według niego rosyjskie władze dążą do ustanowienia pokoju na Ukrainie.

W niedzielę Donald Trump poinformował dziennikarzy, że może omówić z Putinem przekazanie Kijowowi rakiet Tomahawk, których zasięg lotu w zależności od modyfikacji wynosi od 1600 do 2500 km.

- Być może powiem: słuchaj, jeśli ta wojna nie zostanie zakończona, wyślę im Tomahawki. Mogę je wysłać. Tomahawk to niesamowita broń, bardzo ofensywna. I, szczerze mówiąc, Rosja tego nie potrzebuje - oświadczył Trump.



Przywódca Białorusi stwierdził, że to Władimir Putin dąży do ustanowienia pokoju na Ukrainie, a przekazanie Tomahawków przez USA będzie groziło wojną nuklearną

Ze swojej strony Zełenski zapewnił, że w przypadku przekazania przez Waszyngton rakiet Tomahawk, będą one używane wyłącznie do ataków na cele wojskowe Rosji, w tym obiekty infrastruktury energetycznej.

Putin z kolei ostrzegł, że dostarczenie Ukrainie tych rakiet będzie „jakościovym nowym” etapem eskalacji i „zniszczy” stosunki między Moskwą a Waszyngtonem. Podkreślił również, że rosyjskie siły obrony powietrznej są gotowe do zestrzelenia amerykańskich rakiet, a samo

ich użycie przez Kijów nie zmieni układu sił na polu bitwy.

Zełenski przekona Trumpa?

W piątek, 17 października, Trump i Zełenski spotkają się w Waszyngtonie w sprawie

Jeśli Ukraina otrzyma rakiet Tomahawk, w ich strefie rażenia znalazłoby się do 1945 rosyjskich obiektów wojskowych

Tomahawków, poinformował we wtorek sam szef Białego Domu. Według niego Zełenski podczas spotkania poprosi o dostarczenie mu tych rakiet. - On chce broni. Chciałby mieć Tomahawki. Wszyscy chcą Tomahawków. A my mamy wiele Tomahawków - powiedział Trump.

Amerykański Instytut Studiów Wojennych (ISW) poinformował, że w przypadku otrzymania przez Kijów rakiet Tomahawk w strefie ich rażenia znajdzie się do 1945 rosyjskich obiektów wojskowych. PAP

Zaskakująca wypowiedź lidera węgierskiej opozycji

Oprac. Anna Nagel
Budapeszt

Lider węgierskiej opozycji Peter Magyar oświadczył, że w przypadku jego wygranej w wyborach, na Węgrzech w przyszłym roku nie nastąpi szybkie odejście od importu paliw kopalnych z Rosji.

„Nie chcemy pozbywać się (rosyjskich nośników energii) od razu, ale do 2035 roku” - powiedział Magyar w wywiadzie dla Radia Wolna Europa. „To nie znaczy, że nie będziemy kupować od (Rosji) w ogóle, ale że znajdziemy najtańsze i najbardziej ekologiczne źródła. Jeśli nastąpi kryzys energetyczny, powinno być wiele sposobów na zaspokojenie” węgierskich potrzeb - stwierdził.

Zarówno Unia Europejska, jak i Stany Zjednoczone wy-

wają do odejścia od importu rosyjskich nośników energii. Węgry importują obecnie około 95 proc. gazu ziemnego z Rosji, w pierwszej połowie 2025 roku około 92 proc. importu ropy naftowej pochodziło z Rosji.

Rząd Viktora Orbana kilkakrotnie w ostatnich tygodniach odrzucił możliwość rezygnacji z importu energii z Rosji, twierdząc, że nie jest to decyzja polityczna czy ideologiczna, ale kłopotliwy problem geologiczny Węgier.

Wybory parlamentarne na Węgrzech zaplanowano na kwiecień 2026 roku. Niektóre sondaże przedwyborcze wskazują na nawet ok. 20 proc. przewagę TISZY nad rządzącym Fideszem Viktora Orbana. W poniedziałek poparcia premierowi Węgier udzielił prezydent USA Donald Trump. PAP

Donald Trump przyznał pośmiertnie Medal Wolności Charliemu Kirkowi

Oprac. Karolina Wrońska
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump pośmiertnie odzna- czył najwyższym odznaczeniem cywilnym, Prezydenckim Medalem Wolności, zabitego konserwatywnego aktywistę Charliego Kirka.

- Jesteśmy tu dziś, by uczcić i upamiętnić nieustraszonego wojownika o wolność, ukochanego lidera, który zmotywował kolejne pokolenie jak nikt inny przedtem - powiedział Trump podczas ceremonii. Medal z rąk prezydenta odebrała wdowa po Kirku, Erika, która przejęła po mężu stery w organizacji Turning Point USA (TPUSA).

- Panie prezydencie, mogę z całą pewnością powiedzieć, że podarował mi pan najlepszy prezent urodzinowy, jaki mógł



Medal odebrała wdowa po Charliem Kirku

sobie wymarzyć - zwróciła się do Trumpa wdowa po Kirku.

Aktywista, który 14 października obchodziłby 32. urodziny, został postrzelony 10 września na oczach tłumów, w trakcie debaty na uniwersytecie Utah Valley. Zmarł

po przewiezieniu do szpitala. Kirk jest pierwszą osobą, której Trump nadał to odznaczenie od początku drugiej kadencji.

- Od czasu zabicia Charliego widzimy dokładnie, dlaczego nasz kraj tak mocno potrzebuje jego przykładu. Obserwujemy legion skrajnie lewicowych radykałów, sięgających po desperackie akty przemocy i terroru, ponieważ wiedzą, że ich pomysły i argumenty nikogo nie przekonują - oświadczył Trump w przemówieniu.

16 września prokuratura stanowa w Utah postawiła siedem zarzutów 22-letniemu Tylerowi Robinsonowi, oskarżonemu o zabójstwo Kirka. W przypadku skazania mężczyzny śledczy będą domagać się kary śmierci. Opublikowano też SMS-y sprawcy, który miał powiedzieć, że zabił Kirka, bo „miał dość jego nienawiści”.

Prezydent Trump i przedstawiciele jego administracji obwinili współodpowiedzialnością za mord „skrajną lewicę” i zapowiedzieli działania przeciwko organizacjom promującym, ich zdaniem, przemoc polityczną.

Kirk był jednym z najbardziej prominentnych działaczy ruchu America First i komentatorem politycznym, a także założycielem organizacji Turning Point USA. Był znany z prowadzenia często burzliwych debat ze studentami. Kirk miał swój program publicystyczny w bliskiej Trumpowi skrajnie prawicowej telewizji Real America Voice.

W wyborach 2024 roku sam Kirk i jego ruch odegrał kluczową rolę w mobilizacji młodych wyborców, prowadząc szeroko zakrojoną inicjatywę zachęcania wyborców do pójścia do urn i oddania głosu na Trumpa. PAP

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KINACH

„Lot nad kukułczym gniazdem” 2.0

Z okazji 50-lecia premiery filmu w środę, 22 października, do polskich kin wróci „Lot nad kukułczym gniazdem” Miloša Formana, na podstawie powieści Kena Keseya. Bohater filmu, McMurphy (Jack Nicholson) – złodziej, szuler i chuligan – chcąc uniknąć więzienia, udaje psychicznie chorego, tym samym idąc do zakładu psychiatrycznego zamiast do celi. Jednak powoli przekonuje się, że szpital wcale nie jest bezpiecznym azylem, gdzie można przyjemnie spędzić czas. Postanawia działać...
Is

W KSIĘGARNIACH

Krajewski zaprasza na Dolny Śląsk

W księgarniach jest już „Głos z piekła”, nowa powieść Marka Krajewskiego (wyd. Znak). Mammy rok 1925. Pałac Czerniewice, Dolny Śląsk. Na hrabiego von Babbitza spadają kolejne nieszczęścia: pożar folwarku, tajemnicze zniknięcie żony, popadająca w szaleństwo córka Anna. Kiedy pałacowy lekarz zostaje okrutnie zamordowany, do Czerniewic trafia student psychiatrii Herbert Anwaldt. Przypadek dziewczyny ma pomóc mu w studiach nad opętaniem.
bb

CIĘKAWOSTKA

Czy wiecie, że Jerzy Putrament...?

Jerzy Putrament (115. rocznica jego urodzin minie 1 listopada), polityk, ambasador, pisarz i ogólnie komunistyczna szych, miał w dorobku także powieść kryminalną – „Strachy w Biesalu” – napisaną w 1958 r. Zaczyna się w pociągu jadącym do Ustrzyków Morskich, kiedy to skromny urzędnik Justyn Sobol spotyka byłą aktorkę Olimpię Pęcznińską. Niewinnie, ale zaraz potem pojawia się wątek mordu na Ananasie, najładniejszej dziewczynie Sopotu...
mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 178. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski.
Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Kodeks Hammurabiego napisano tak, by nikomu nie pozostawić choć skrawka nadziei
– str. 10

Najsłynniejszy palec w dziejach polskiej medycyny sądowej pojawił się we Wrocławiu w 1998 roku
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

Gdy w Chile padł pierwszy sygnał do puczu
22 sierpnia 1973 roku wydano tzw. Deklarację upadku demokracji w Chile. Miesiąc później rozpoczął się pucz generała Augusto Pinocheta.



Bezdany 1908: westernowy napad Piłsudskiego na carski pociąg pocztowy

J. Szczepański, B. Piskala
redakcja@polskatimes.pl

Skok na carski pociąg pod Bezdanami był niezwykły i zuchwały. Pikanterii dodawał mu fakt, że kilku z ówczesnych rabusiów rządziło potem Polską.

W głośnym skoku PPS na pociąg 26 września 1908 r. pod Bezdanami uczestniczył Józef Piłsudski (to on wymyślił napad) i trzech późniejszych premierów Polski: Walery Sławek, Aleksander Prystor i Tomasz Arciszewski. Do tego przyszły prezydent Ignacy Mościcki pomagał skonstruować bomby.

Podczas operacji zginął jeden rosyjski żołnierz, pięciu innych raniono, zaś bojownicy wyszli z napadu bez żadnych strat. Zdobyli dokładnie 200 tysięcy 812 rubli i 61 kopiejek, w tym srebro, złoto i papiery wartościowe. Był to największy taki skok na ziemiach polskich.

Legendę heroicznych socjalistów zabierających pieniądze Rosjanom spopularyzował w 1933 r. Władysław Pobóg-Malinowski – historyk, wojskowy i piłsudczyk – w tomie „Akcja bojowa pod Bezdanami 26.IX.1908”. 215-stronicowa książka, wydana nakładem Głównej Księgarni Wojskowej – zawierała drobiazgowo opisy, hasła, tablice, zdjęcia, pseudonimy i mapki. W jego wersji był to niemalże akt sprawiedliwości dziejowej.

Liderzy PPS mówili o tej operacji nie jako o napadzie, tylko o ekspropriacji – rekwizycji carskiej forsy, bo tak brzmiało dostojniej. Z czasem zaczęto do napadu pod Bezdanami dorabiać wątki patriotyczne. Nie zmienia to faktu, że z punktu ówczesnego prawa była to kradzież o charakterze zuchwałym.

„Siedemnastka z PPS”

W akcji Piłsudskiego uczestniczyli: Walery Sławek, Alek-



15 października 1905 roku, podczas posiedzenia Rady Partyjnej PPS w Mińsku Litewskim, Piłsudski został szefem Wydziału Spiskowo-Bojowego kierującego Organizacją Bojową PPS. Tak późniejszy naczelnik niepodległego Państwa Polskiego wyglądał podczas podróży do Japonii w 1904 roku

sander Prystor, Aleksander Damasty, Tomasz Arciszewski, Jerzy Sawa-Sawicki, Józef Kobiałko, Kazimierz Młynarski, Bronisław Gorgol, Włodzimierz Momentowicz, Aleksander Lutze-Birk, Edward Gibalski, Bertold Brajtenbach, Czesław Świrski, Jan Balaga, Jan Fijał-

kowski i Włodzimierz Hellmann. W przygotowaniach do napadu pomagała Aleksandra Szczercińska, przyszła żona Piłsudskiego.

Pomysł akcji, jak była mowa, wyszedł od Piłsudskiego. Wiedział on doskonale, że PPS potrzebowała jak najszybciej finan-

sowej kroplówki – szczególnie braku dały się we znaki po 1905 r. Bez tego zastrzyku sama partia jak i jej paramilitarna przybudówka – Organizacja Bojowa PPS – były bliskie agonii, a to oznaczało pożegnanie się z planami walki o niepodległość. Carska agentura co chwila zadawała

kolejne ciosy PPS-owskiemu strukturalom, ludzie dowiadawali się o kolejnych stratach ponoszonych przez to ugrupowanie, z warszawskiej Cytadeli dobiegały głosy o kolejnych zakatowanych bojowcach.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

UROKI KODEKSU HAMMURABIEGO

Już paragraf 1 Kodeksu Hammurabiego stanowi: „Jeśli ktoś kogoś oskarżył i rzucił na niego podejrzenie o zabójstwo, zaś tego mu nie udowodnił, ten kto go oskarżył poniesie karę śmierci”. Dalej jest już tylko krwawiej.

Marduk i prawo

Babiloński zbiór praw, jeden z pierwszych w dziejach, został zredagowany i spisany w XVIII wieku przed Chrystusem za panowania króla Hammurabiego – szóstego przedstawiciela I dynastii z Babilonu.

„Nie ma króla, który by sam jeden był najsilniejszy. Dziesięciu lub piętnastu królów idzie za Hammurabim, panem Babilonu. Tyle samo idzie za Rim-Sinem, panem Larsy, tyle samo za Ibal-pi-Elem z Eszunnun, tyle samo za Amut-pi-Elem z Qatny, a dwudziestu idzie za Jarim-Limem z Jamhadu” – cmokali o nim kronikarze.

Ów mocarny władca nie tylko wyniósł kult babilońskiego boga Marduka (tego, co lubił konie, psy i smoki) do rangi religii państwowej, ale zabrał się również za zredagowanie praw. W 282 artykułach określił tryb postępowania we wszystkich możliwych dziedzinach: wykroczeń przeciwko własności, ziemi i zabudowaniom, kupców i agentów handlowych, kobiet, małżeństwa, własności rodzinnej i dziedziczenia, pobicia i uszkodzenia ciała, rolnictwa, najmu, własności i sprzedaży niewolników.

Talion i mutylacja

Czytając Kodeks, można się solidnie przestraszyć. System kar opierał się na tzw. prawie talionu (sankcja identyczna ze skutkiem przestępstwa) oraz mutylacji (konsekwentnym pozbawieniu skazanego poszczególnych części ciała). Całkiem sporo przestępstw zagrożonych było karą śmierci. Te bezkrwawe sprowadzały się do sutych grzywn w srebrze, co z kolei mogło się skończyć niewolą za długi.

Co więcej, prawo Hammurabiego miało charakter kazuistyczny, tzn. jego przepisy formułowano, przewidując konkretne, możliwe do popełnienia przestępstwa, nie starając się o wypracowanie uniwersalnych zasad ogólnych.

O tym, że ludzie nie byli równi wobec prawa, nie warto nawet wspominać. O wielkości kary decydował status: wolny czy niewolnik, posiadany majątek lub funkcja np. na dworze władcy. Liczyło się, kto skarżył i kto był oskarżonym. Np. za uszkodzenie ciała niewolnika odszkodowanie brał jego właściciel.



Kodeks znany z inskrypcji wyrytej na diorytowej steli odkrytej w 1902 roku podczas wykopalisk w Suzie



W PPS NIE UŻYWANO SŁOWA „NAPAD”. MÓWIONO O „EKSPROPRIACJI”

Bezdany 1908: napad Piłsudskiego na carski pociąg pocztowy

Ciąg dalszy ze str. 9

PPS atakuje i rabuje

Nic więc dziwnego, że spa-dało dla niej poparcie, a wielu porzucało jej szeregi. Potrzebna była akcja, która potrafiłaby odbudować morale wewnątrz PPS-u i poprawić jej obraz wśród zwykłych Polaków. A przede wszystkim miała dać środki tak potrzebne do konspiracyjnej roboty, do szykowania ataków na wroga klasowego.

Jedyny sposób, w jaki można było zdobyć środki, to napady na rosyjskie firmy i urzędy. To prawda, że były takie działania, jak choćby akcja pod Rejowcem, gdzie ludzie kierowani przez Tomasza Arciszewskiego zrabowali 3,5 tysiąca rubli, a po napadzie na pocztę przy ul. Wspólnej w Warszawie konto PPS zasiliło prawie 6,5 tys. rubli.

Były też mniej lub bardziej udane napady w Łodzi, Wysz-nicy, Łowiczu czy Nałęczowie. To wszystko jednak było mało, kropla w morzu konspiracyjnych potrzeb – pozyskiwano zaledwie drobnicę. Kiedy wydawało się, że to już koniec działania PPS, stojący na czele Organizacji Bo-jowej Józef Piłsudski zagrał va banque.

Jeszcze kilka miesięcy wcze-sniej pisał w liście do jednego ze swoich najbliższych współpracowników, Witolda Jodko-Nar-kiewiczza, późniejszego dyploma-ty: „Pytasz, czy jesteśmy zdolni do tego lub owego. Jesteśmy zdolni jedynie do dopadnię-cia resztkami sił do czegośkolwiek większego. Uda się, dobrze! Moż-na rozpocząć na nowo budowę różnych rzeczy. Nie uda się – no to koniec i basta. Do żadnych politycznych rzeczy nie mamy sił i możliwości – to fakt”.

Potrzebna kasa!

Teraz jednak postanowił opracować skok, który pozwo-liłby na lata rozwiązać finansowe kłopoty. Na miejsce przyszłej ak-cji wybrał Litwę. Dlaczego akurat te tereny? Z jednej strony znał je doskonale, z drugiej strony li-czył, że będzie to zaskoczenie dla carskich siepaczy. Poza tym Li-twa była w miarę bezpieczna dla PPS-owskich bojowców – tamtejsza policja była leniwa, nie miała też doświadczenia w walce z bo-jownikami czy – jak ich carat na-zywał – bandytami.

Plan Piłsudskiego mógłby śmiało posłużyć za przykład rasowym gangsterom, których wyczyny znamy głównie z ame-rykańskich filmów. Zaczęto przygotowania od mniejszych skoków, by zdobyć środki na główną akcję. Najpierw Piłsud-ski wtajemniczył w szczegóły ak-cji Aleksandra Prystora, później-

szego premiera RP, który miał już spore doświadczenie w konspi-racyjnej robocie.

Ze zbieraniem środków na główne uderzenie nie było jed-nak łatwo – co prawda dwa na-pady były udane, „pozyskano” po kilkanaście tysięcy rubli, ale już dwa kolejne okazały się to-talną kląpą. Na dodatek więk-szość zrabowanej kasy prze-kazano Stanisławowi Patkowi, który jako obrońca więźniów politycznych przeznaczył je na walkę w sądach i szybko okazało się, że „zbiórkę” trzeba zaczynać od nowa.

Przygotowania

Sytuacja stała się w pewnym momencie tak dramatyczna, że aby przetrwać najgorsze, trzeba było nawet sprzedać broń trzy-maną w berlińskiej i wiedeńskiej kwaterze partii. Pomysłu akcji na Litwie jednak nie zarzucono.



„Zamach na pociąg pocztowy” według krakowskich „Nowości Ilustrowanych” z 17 listopada 1908 roku

Z polecenia Piłsudskiego Prystor ruszył do Wilna, by rozpocząć przygotowania do wielkiego skoku.

W tym samym czasie odwołano z Kijowa Aleksandrę Szerbińską, gdzie pracowała już nad planem napadu na miejscowy bank. Pojechała do Wilna, by razem z Janiną Prystorową obserwować ruch pociągów na tamtejszym dworcu.

Domki letniskowe w pobliskich lasach wybrano na składy materiałów wybuchowych, a mieszkania w niedalekiej odległości wybrano na składy broni i schronienie dla członków grupy. Ci, których wyznaczono do akcji, zaczęli pracę od podróży na trasie pociągu, który miał być celem ataku. Ich zadaniem było nawiązywanie kontaktów z kolejarzami, wyszukiwanie najlepszych miejsc i momentu do ataku. Pod lupą znalazł się przede wszystkim dworzec w Bezdanach.

Nowy termin napadu

Termin ataku na pociąg i dworzec wyznaczono na 19 września. I nagle pech - na wyboistej drodze wyrzuciła się bryczka z bojowcami. Nowy rozkaz głosił: odwołujemy akcję. Kolejny termin Piłsudski wyznaczył za tydzień, na sobotę 26 września.

Jedni ruszyli w rejon stacji piechotą, inni udali się tam tramwajem konnym. W całej operacji brało udział 17 ludzi, trzon stanowiła jednak szóstka. To „ko-

mando” z Walerym Sławkiem na czele wsiadło do pociągu z pieniędzmi wcześniej. Druga grupa zamachowców czekała na nich na peronie w Bezdanach. Świetnie tam grali, udając zwykłych, przypadkowych pasażerów. Jeden z nich np. zaległ jak kłoda na ławce, odgrywał podpitego, inny w tym samym czasie obskakiwał namolnie jakąś kobiecinę.

Kilka minut przed godziną 23 pociąg zaczął leniwie zbliżać się do Bezdan. Wtedy Walery Sławek dał sygnał Świrskiemu, aby ten zaciągnął hamulec i razem z Prystorem i Brajtenbachem „zaczęli walić do uciekających żandarmów”.

Zatrzymały ich pancerne drzwi

Odpowiedzialny za działania dywersyjne Lutze-Birk usiłował w tym czasie wysadzić w powietrze szynę. Miał jednak pecha - plan się walił, bo pociąg zatrzymał się dalej niż planowano. Dla tego Lutze-Birk podbiegł do lokomotywy i pistoletem sterroryzował jej obsługę.

Bojowcy wrzucili do pociągu ładunki wybuchowe. Kiedy te eksplodowały, w wagonach wypadły wszystkie szyby i zgasły światła. Powstało zamieszanie, nikt z pasażerów i ludzi czekających na dworcu nie wiedział, co się tak naprawdę dzieje. Padały przekleństwa mieszkające się z płaczem. Jeden z bojowców, strzelając w powietrze, odpędził ludzi, którzy nieświa-

domi niebezpieczeństwa wyszli z dworca.

Kiedy lokomotywa zatrzymała się wreszcie na stacji, grupa Sławka doskoczyła do eskorty oraz oficerów i urzędników. Przyłożone do skroni pistolety zrobiły swoje - nikt nie kwapił się do stawiania oporu, a napadnięci posłusznie oddali broń. Zamachowcy rozbili telefon i telegraf. W tym czasie Piłsudski, Prystor i Arciszewski wdarli się do przedziału pocztowego, zatrzymały ich jednak pancerne drzwi, za którymi skryła się eskorta.

Pokerowa zagrywka

Zamachowcy nie mieli już jednak ani jednej bomby, wydawało się więc, że nicy z planu, że przepadnie skarb tak bardzo potrzebny partii. Konwojenci wagonu pocztowego czuli się pewnie za żelaznymi drzwiami przedziału. Trwało nerwowe wyczekiwanie.

Ponoć wtedy Piłsudski podszedł do drzwi i na cały głos krzyknął po rosyjsku: „Otwierać! Jeśli nie, bombę rzucę!”. Zaczął

Sam Piłsudski demonstrował ostentacyjnie niechęć do pieniędzy. „Moneta! Niech ją diabli wezmą, ja nią gardzę, ale wolę ją brać, tak jak zdobyc w walce, niż żebrać o nią u zdzieciniałego z tchórzostwa społeczeństwa polskiego” - pisał tuż po akcji w liście do Feliksa Perla.

Papierami wartościowymi natomiast miał się zająć Prystor. Kazano mu je zrealizować w Kijowie. Wkrótce po akcji nastąpił dramat, bo władze rosyjskie przypadkowo aresztowały Jana Fijałkowskiego. Wyciśnięto z niego informacje, które pozwoliły dotrzeć do udzielającego schronienia uczestnikom napadu Ignacego Grabowskiego.

Zeznania Fijałkowskiego oraz zdrajcy Edmunda Baranowicza pozwoliły z kolei carskiej bezpiecznie aresztować Czesława Świrskiego. Potem w ręce agentów cara wpadli jeszcze Czesław Zakrzewski i Cezaryna Kozakiewiczówna. Świrskiego, Fijałkowskiego i Zakrzewskiego skazano 9 września 1909 roku na karę śmierci, a Grabowski i Kozakiewiczówna skazani zostali na ciężkie roboty. Po licznych interwencjach kary śmierci zamieniono skazańcom na dożywotnią katorgę.

26 WRZEŚNIA 2023 R. NA LITWIE ODSŁONIĘTO TABLICĘ UPAMIĘTNIAJĄCĄ AKCJĘ POD BEZDANAMI. OBECNY BYŁ AMBASADOR RP NA LITWIE KONSTANTY RADZIWIŁŁ

spokojnie odliczać: „Dziesięć, dziewięć, osiem”. Kiedy wypowiedział „siedem”, drzwi się otworzyły - błąd poskutkował, a zrezygnowana ochrona wagonu opuściła go z podniesionymi rękoma.

Bojownicy rzucili się błyskawicznie do paczek z pieniędzmi, złotem i papierami wartościowymi. Nie dotknęli jednak worków ze srebrnym bilonem, z których każdy ważył po 20 kg.

Tu nastąpił końcowy moment operacji. Jeden z bojowców wziął od przerażonego dróżnika trąbkę i na rozkaz Piłsudskiego dał nią sygnał do odwrotu. Była wtedy dokładnie godzina 23.45. Potem wszyscy uciekali w różnych kierunkach: jedni na piechotę, inni bryczkami, pozostali zaś łodziami.

Trzy wyroki śmierci

Piłsudski wraz z Momentowiczem pojechali bryczką w kierunku Jedlinki. Tam w miejscowym majątku policzyli łup. Zdobyte srebro i złoto zakopano; po kilku tygodniach przyszła żona Piłsudskiego, Aleksandra Szerbińska, przemyciła je do Galicji. Fundusze posłużyły do spłaty długów organizacji oraz wsparcia uwięzionych towarzyszy i ich rodzin. Po latach byli uczestnicy napadu dowodzili, że część łupu trafiła do skarbu wojskowego, który posłużył później do utworzenia organizacji strzeleckich. Miało to ewidentnie ukazywać moralną stronę operacji.

Z Bezdan do Nieświeża

Dla Piłsudskiego i jego środowiska Bezdany stały się symbolem niesłychanej odwagi, przeciwnicy zaś wytykali mu z kolei, że takimi działaniami, jak napad na pociąg pocztowy, potwierdzał tylko swoją szemraną, bandycką przeszłość. Wielu wypominało Piłsudskiemu to działanie jako niewłaściwe, a celował w tym m.in. jego wielki przeciwnik polityczny Roman Dmowski.

Piłsudski nigdy nie wyparł się swego udziału w akcji pod Bezdanami i jej polityczno-kryminalnych skutków. Co więcej, gdy w 1926 r. jedna się z arystokracją i konserwatystami na spotkaniu w pałacu Radziwiłłów w Nieświeżu przekuł ów napad w autostatyryczny wierszyk:

„To nie sztuka zabić kruka, ani sowę trafić w głowę, ale sztuka całkiem świeża, trafić z Bezdan do Nieświeża”.

Z uwagi na kilku uczestników: Józefa Piłsudskiego, Walerego Sławka, Aleksandra Prystora i Tomasza Arciszewskiego, którzy w późniejszym czasie stanęli na czele polskich rządów, napad niekiedy nazywany bywa „Akcją czterech premierów”. 26 września 2023 roku na Litwie odsłonięto tablicę upamiętniającą to wydarzenie.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ DOLNOŚLĄSKI



Palec pani Aliny stał się jednym z najlepiej zbadanych organów w dziejach dolnośląskiej medycyny sądowej

Prokurator, palec pani Aliny i 10 lat procesu

W lutym 1998 r. we Wrocławiu prokurator Jacek K. ugryzł w palec kobietę. Dziesięć lat musiał tłumaczyć się z tego w sądach.

Jeśli ktoś kiedyś zdecyduje się zrobić film na podstawie tej historii, to będzie koniec komedii w światowym kinie. Ale dla wrocławskiego prokuratora Jacka K. ta sprawa była życiowym dramatem, a dla polskiego wymiaru sprawiedliwości wstydliwą kompromitacją. Dziennikarze owego prokuratora złośliwie nazwali „gryzli”.

Palec czy noga?

Przez 10 lat prokurator był ciągnany po sądach za to, że pewnej nocy na środku ulicy we Wrocławiu ugryzł w palec pewną panią. Palec owej pani nie zginął się dłużej niż siedem dni - orzekli fachowcy z medycyny sądowej. A prawo karne mówi jasno: naruszenie czynności narządu ciała na czas powyżej dni siedmiu to poważne przestępstwo. Palec to w końcu narząd ciała. I to także ważny! Zresztą, dla prawa karnego nie ma znaczenia, czy palec to, czy noga, dajmy na to, jakiegoś restauratora skatowanego przez gangsterów wymuszających haracz. Czy palec kobiety od prokuratora, czy noga restauratora od gangsterów - paragraf ten sam. Pierwszy! Artykuł 157 Kodeksu karnego. Do pięciu lat więzienia.

Organ w ustach

A było to tak... W nocy z 6 na 7 lutego 1998 r. pani Alina i prokurator K. bawili się na zakrapianym alkoholem imprezach. Każde na swojej. W różnych miejscach i w różnym towarzystwie.

Ich drogi zeszyły się o północy na przejściu dla pieszych przy ul. Swobodnej, niedaleko dworca PKP. Gdy pani Alina ze znajomymi przechodzili przez pasy, nadjechał prokurator. Prowadził jego znajomy, bo on wypił kilka kieliszków. Nie wiedzieć czemu doszło do scysji. Jak to po alkoholu bywa, trudno ustalić, kto zaczął. Według pani Aliny - prokurator. Prokurator twierdził, że to któryś z towarzyszy pani Aliny wałnął pięścią w maskę auta.

Awantura rozgorzała na dobre. W pewnym momencie palec pani Aliny znalazł się w prokuratorskich ustach. Mięśnie żwaczy, kierujące pracą szczęk, zareagowały natychmiast. Ta jedna impulsywna, idiotyczna decyzja mięśni żwaczy kosztowała pana prokuratora lata kariery. Co gorsza, nadjechał patrol policjantów, a prokurator Jacek K. naubliżał im.

Kazali kiwać palcem

Dekadę zajęło prokuratorowi K. wyjaśnienie sądowi, że mięśnie żwaczy działały bez konsultacji ze swoim właścicielem. Że on sam z ich idiotyczną reakcją na palec w ustach nie ma nic, ale to zupełnie nic wspólnego. Tak czy siak, palec pani Aliny i prokuratorskie mięśnie stały się jednymi z najlepiej zbadanych organów w dziejach dolnośląskiej medycyny sądowej.

Eksperti kazali pani Alinie kiwać palcem, a gdy mówiła im, że boli, wpisywali ów fakt do „protokołu oględzin”. Konsylia najwyższej klasy fachowców z różnych dziedzin medycyny analizowały zachowanie mięśni żwaczy. Ostatecznie orzekli, że mogły same zacisnąć się na palcu, nie pytając prokuratora K. o zgodę.

Wyrok: niewinność. Za ubliżanie policjantom: warunkowe umorzenie. **Marcin Rybak**

Nasza rodzina nie jest na sprzedaż, nie chcemy nią kupczyć na Instagramie

Maja Bohosiewicz w Pudelku Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 160

Jakub Żulczyk wyruszył w podróż

Pisarz do niedawna był związany z dziennikarką Adrianą Prodeus, z którą doczekał się córki Hanny. Teraz miejsce krytyczki filmowej zajęła znacznie od niego młodsza didżejka Kasia Golomska. Na profilu pisarza pojawiła się seria zdjęć z wyprawy wzdłuż Stanów Zjednoczonych, w której partnerowała mu urodziwa blondynka.



WASP. Sieć szpiegów

Ale Kino+ HD, 20:10

Rok 1990. Pilot René González (Édgar Ramírez) przedostaje się z Kuby do USA. Nie jest jednak dysydem. Na Florydzie wiąże się z WASP Network – organizacją zwolenników Castro, szpiegami przenikającymi do struktur zwalczających kubański reżim.

Życie po zagładzie ludzkości

HISTORY, 21:00

Jak wyglądałaby nasza planeta, gdyby zabrakło na niej ludzi oraz jak zmieniłaby się przez kolejne dni, tygodnie, miesiące, lata czy milenia od zniknięcia człowieka. Autorzy filmu próbują znaleźć odpowiedzi na te pytania w oparciu o wiedzę ekspertów.

Pomost

BBC First, 21:00

Jenna Coleman jako detektyw Ember Manning rozpracowująca serię niepokojących zdarzeń w położonym nad jeziorem rodzinnym mieście. Czy pożar hangaru na łodzi, śmierć dziennikarki badającej kulisy sprawy zaginięcia kobiety oraz nielegalny związek dwudziesto-kilkulatka z dwiema nieletnimi dziewczynami mogą być ze sobą powiązane?

Bergerac

BBC First, 22:15

Detektyw Jim Bergerac (Damien Molony) zostaje wciągnięty w śledztwo dotyczące morderstwa kobiety. Sprawa zmusza go do konfrontacji z demonami przeszłości i ponownego odkrycia śledczej intuicji.

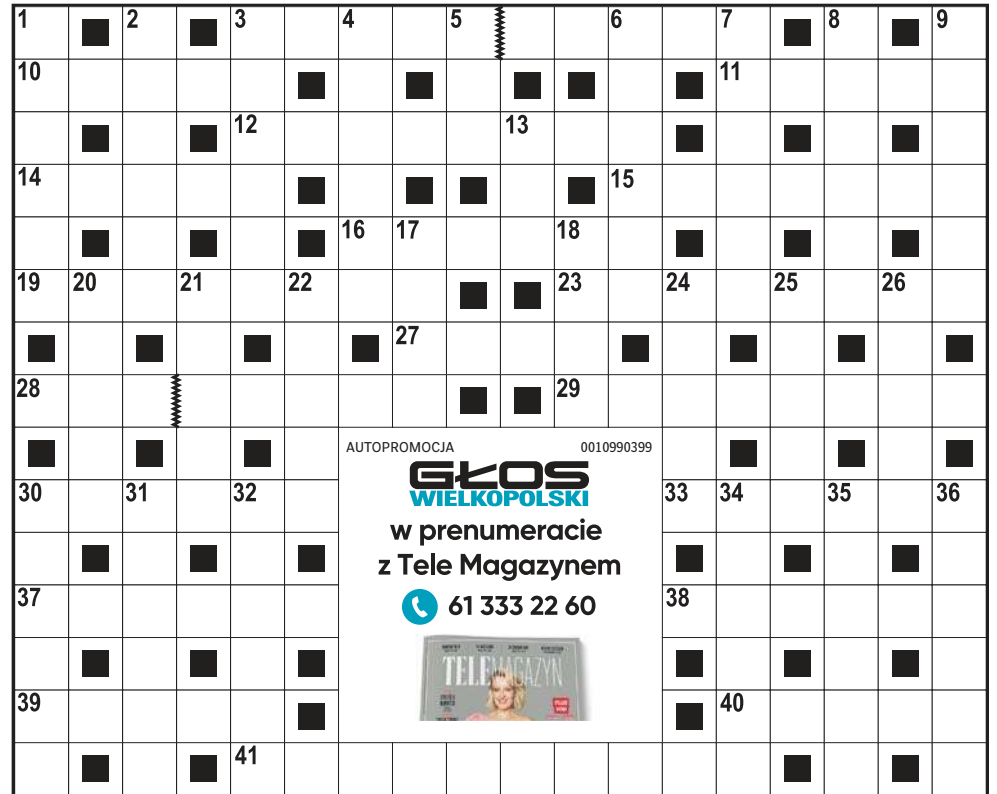


Poziomo:

- 3) kraj w Afryce, obecnie Burkina Faso,
10) polski serial z Wiesławem Gołasem,
11) bada podwodny świat,
12) surowiec na świecę,
14) mały okręt patrolowy,
15) niepomyślność, zły los,
16) Trynidad i ..., kraj na Karaibach,
19) prototyp dla sztuki starożytnej,
23) lekkomyślna i ryzykowna wyprawa,
27) film w reżyserii Romana Polańskiego,
28) bryndza, oscypek lub pecorino,
29) kwiaty kojarzone z Holandią,
30) imię Bullock, aktorki z USA,
33) pływa po morzach i oceanach,
37) gwarancja wypłacalności dłużnika,
38) wytwarza ciąg powietrza w awionetce,
39) nakrycie głowy ułana, giwer,
40) dawna gospoda, karczma,
41) rzemieślnik wytwarzający broń palną,

Pionowo:

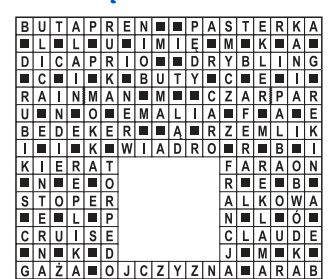
- 1) małżeńska niewierność,
2) laufer na szachownicy,
3) strata poniesiona z powodu braku doświadczenia,
4) wczesna msza w adwencie,
5) kosmita z amerykańskiego serialu,
6) formacja roślinna w Ameryce Południowej,



- 7) satelitarna na balkonie,
8) drzewo liściaste o białej korze,
9) ósemkowy format książki,
13) wierzbą o srebrzystych baziach,
17) jacht Leonida Teligi,
18) szeroki u utracjusza,
20) „Wierna ...”, powieść Żeromskiego,
21) August, były prymas Polski,
22) barwne zjawisko na niebie,

- 24) gigant z wyspy Rodos,
25) nigdy nie dochowa sekretu,
26) kotlet mielony w menu,
30) ubezpiecza kolumnę wojska,
31) wielki ssak morski,
32) na czele wyższej uczelni,
34) imię Karolaka, aktora z „Lis-tów do M.”,
35) azjatycki drapieżnik z rodziny kotów,
36) zabawki z Danii.

ROZWIĄZANIE NR 159



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzisiaj działaj śmiało, ale słuchaj intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że wskaże Ci ona właściwy kierunek. Trzymaj się obranej drogi.

Ryby (19.02 - 20.03)

Czas na odpoczynek. Nie wszystko wymaga Twojej kontroli. Horoskop na dziś to wskazówka, by obdarzać ludzi większym zaufaniem.

Baran (21.03 - 19.04)

Nie przejmuj się niepowodzeniami, jakich możesz doświadczyć. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że jutro nie będzie po nich śladu.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje dziś zagrają pierwsze skrzypce. Horoskop dzienny wyraźnie podpowiada, by nie bać się okazywać uczuć bliskiej osobie.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Zaskoczysz wszystkich swoją pomysłowością. Horoskop na dziś zapowiada, że ludzie wokół popatrzą na Ciebie z dużym uznaniem.

Rak (22.06 - 22.07)

Zorganizuj przestrzeń wokół siebie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że porządek i stabilizacja w domu dadzą spokój w sercu.

Lew (23.07 - 22.08)

Uśmiech otworzy dziś każde drzwi. Horoskop dzienny wróży, że ktoś może zaprosić Cię do ciekawego projektu. Warto rozważyć tę propozycję.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja nie zawiedzie. Uważaj tylko na zbyt gwałtowne reakcje. Horoskop na dziś mówi, że jedno słowo za dużo może sporo kosztować.

Waga (23.09 - 22.10)

Czas na zmianę kierunku. Drobną decyzją zaważy na przyszłości. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że dobrze na tym wyjdiesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Praca przyniesie Ci dzisiaj sporo satysfakcji. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by nie zapominać jednak o krótkim oddechu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Pojawi się szansa na nową znajomość. Horoskop na dziś podpowiada, by otworzyć się na nie, nawet jeśli czujesz niepewność...
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Marzenia są bliżej, niż myślisz. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że dziś Twoja wrażliwość stanie się największą siłą.

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości na własność stanowiących własność Gminy Oborniki

Po dokonanej wpłacie wadium prosimy o kontakt e-mailowy pod adresem: ongm.przetargi@um.oborniki.pl.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 61 817 60 33 wew. 126 oraz w siedzibie Urzędu Gminy Kleszczewo przy ul. Poznańskiej 4, 63-005 Kleszczewo.

DROBNE

Biuro Ogłoszeń:

ul. Grunwaldzka 19,

60-782 Poznań

tel. 61 869 41 43, 502 499 742

e-mail: drobne@glos.com

Zdrowie

ZABIEGI

MASAŻ wszystko!! tel. 781-661-758

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA lakier układ 509-39-59-90

Dachy 781-098-740

TRANSPORTOWE

ABSOLUTNIE tani wywóz 501-223-965

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń.

Bez wychodzenia z domu.



ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski PRZETARGI

nasze komunikaty.pl

OGŁOSZENIA DROBNE/NEKROLOGI

REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki

999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja

997

Straż Pożarna

998

Straż Miejska

986

Pogotowie Energetyczne

991

Pogotowie Gazowe

992

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne

994

Pogotowie Ciepłownicze

993

UM Poznań

Informacje ważne dla mieszkańców miasta

tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej

tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,

ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,

tel. 19 445

Informacja PKP

tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań

tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,

aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,

tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska

800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,

ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,

tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów

Marek Radwański,

ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,

tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,

ul. Libelta 16/20, Poznań,

tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej

tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”

(czynny 24 godziny)

tel. 61 814 17 17

Zgłoszenia przemocy w rodzinie: niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań

tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin

(czynny 24 godziny)

tel. 61 843 01 01

Anonimowi Alkoholicy

(czynny w godz. 18-22)

tel. 61 853 16 16

MONAR Poznań

tel. 61 868 72 27

(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań

800 190 590

(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa

801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,

ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,

tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,

ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,

tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid

tel. 222 500 115

0011417004

Z głębokim żalem zawiadamiamy,

że dnia 14 października 2025 r. odeszła od nas droga Ciocia

śp. **Teresa Jackowska**

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się

we wtorek, 21 października 2025 r. o godz. 9:30

na cmentarzu komunalnym Junikowo w Poznaniu.

W smutku pogrążona Rodzina

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

○ bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 61 866 66 81, 502 499 742

○ drogą mailową: nekrologi@glos.com

○ poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń ibo.polskapress.pl

 www.nekrologi.net

REKLAMA 0011416458

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO

z dnia 14 października 2025 r.

Działając na podstawie art. 11c, art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), w związku z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r. 572 z późn. zm.) – zwanej dalej „k.p.a.”

zawiadamiam

o zakończeniu postępowania dowodowego w sprawie wniosku Pana Mateusza Nogaja, pełnomocnika Burmistrza Miasta i Gminy Kórnik z dnia 27.05.2025 r. (data wpływu) i korekty wniosku z dnia 28.05.2025 r. (data wpływu), dot. wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi gminnej ul. Radiowej w Koninku, gmina Kórnik (znak sprawy: WD.6740.38.2025.EK) i przystąpieniu do rozpatrywania zgromadzonego materiału dowodowego w celu ustalenia treści rozstrzygnięcia.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **16.10.2025 r.**, tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 407, tel. 61 84 10 742), w godzinach pracy Urzędu. Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl.

Ewentualne wnioski, uwagi można składać w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu, pocztą tradycyjną bądź elektronicznie za pośrednictwem platformy ePUAP lub e-doręczeń do dnia **31.10.2025 r.**

Niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 i 79a ww. ustawy k.p.a.

REKLAMA 0011416452

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO

z dnia 14 października 2025 r.

Działając na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.) oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14.06.1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 t.j.)

zawiadamiam

o wydaniu dnia 29 września 2025 r. postanowienia prostującego decyzję nr 5/2025 z dnia 10 marca 2025 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi powiatowej nr 2407P w zakresie budowy ścieżki pieszo-rowerowej, odcinek Trakt – Kliny, w zakresie numeru tabeli (znak sprawy: WD.6740.58.2024.ST).

Na niniejsze postanowienie służy stronie zażalenie do Wojewody Wielkopolskiego. Zażalenie wnosi się za pośrednictwem organu, który wydał postanowienie, w terminie 7 dni od dnia jego doręczenia stronie.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **16.10.2025 r.**, tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z treścią postanowienia w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 406, tel. 61-8410-796), w godzinach pracy Urzędu lub Biuletynie Informacji Publicznej urzędu. Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl

Głos Wielkopolski
Czwartek, 16.10.2025

0011416146

Z głębokim żalem zawiadamiam,

że w dniu 9 października 2025 r.

odszedł mój Ukochany Mąż



Włodzimierz Warchalewski

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona

w czwartek 16 października o godz. 15:30

w kościele pw. Świętego Józefa Rzemieślnika w Swarzędzu.

Złożenie prochów do grobu rodzinnego na cmentarzu

Górczyńskim nastąpi w dniu 17 października o godz. 12:00.

R. I. P.

Żona z Rodziną

REKLAMA 0011416429

OBWIESZCZENIE

STAROSTY POZNAŃSKIEGO

z dnia 14 października 2025 r.

Działając na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.) oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14.06.1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 t.j.)

zawiadamiam

o wydaniu dnia 29 września 2025 r. postanowienia prostującego decyzję nr 19/2025 z dnia 13 czerwca 2025 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie ulicy Wypoczynkowej w Stęszewku w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Przebudowa dróg na terenie Gminy Pobiedziska w formule Zaprojektuj i Zbuduj” obejmującego przebudowę ul. Wypoczynkowej w Stęszewku, w zakresie numeru tabeli (znak sprawy: WD.6740.8.2025.ST).

Na niniejsze postanowienie służy stronie zażalenie do Wojewody Wielkopolskiego. Zażalenie wnosi się za pośrednictwem organu, który wydał postanowienie, w terminie 7 dni od dnia jego doręczenia stronie.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **16.10.2025 r.**, tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z treścią postanowienia w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 406, tel. 61-8410-797), w godzinach pracy Urzędu lub Biuletynie Informacji Publicznej urzędu. Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl.

REKLAMA 0011409175

G.EN. Operator Sp. z o.o.

Oddział w Twardogórze

ul. Ogrodowa 11, 56-416 Twardogóra

Tel/fax (71) 399 64 00



UWAGA ODBIORCY GAZU I ADMINISTRATORZY BUDYNKÓW

G.EN. Operator Sp. z o.o.

POGOTOWIE GAZOWE ODDZIAŁ W TWARDOGÓRZE

ZAWIADAMIA

że w niżej wymienionych miejscowościach nastąpi **przewonienie gazu ziemnego** w terminach:

20-26 października 2025 r.:

- **gmina Dobrzyca:** Dobrzyca, Strzyżew, Nowy Świat, Izbiczno, Karmin, Sośniczka, Gustawów, Karminek, Trzebowa.

- **gmina Koźmin Wlkp.:** Gałąźki, Dębówiec, Borzęciczki, Wyrebin, Mycielin, Pogorzałki Wlk.

- **gmina Jarocin:** Golina, Zakrzew, Prusy, Potarzyca, Stefanów, Witaszyce.

- **gmina Jaraczewo:** Jaraczewo, Gola, Rusko, Nosków, Cerekwica, Wojciechowo, Łowęćce, Suchorzewko, Góra, Łobez, Zalesie.

- **gmina Książ Wlkp.:** Książ Wlkp., Radoszkowo, Chwałkowo Kościelne,

- **gmina Brzostownia.**

- **gmina Kotlin:** Wilcza.

- **gmina Raszków:** Bugaj.

- **gmina Mikstat:** Mikstat, Przedborów, Komorów, Kottów, Kaliszkowice Kaliskie, Kaliszkowice Ołobockie, Biskupice Zabaryczne.

- **gmina Grabów nad Prosną:** Grabów n/Prosną, Książenice, Marszałki, Bukownica, Pałaty, Smolniki, Grabów Wójtostwo.

- **gmina Doruchów:** Doruchów, Przytocznica, Godziętowy.

- **gmina Przygodzice:** Przygodziczki, Bogułałów, Chynowa, Wysocko Małe.

- **gmina Kobyla Góra:** Kobyla Góra, Rybin, Frutów, Mąkoszyce, Ligota.

- **gmina Sośnie:** Sośnie.

W wyniku przewonienia dostarczanego gazu na instalacjach domowych mogą ujawnić się nieszczelności, o których należy niezwłocznie powiadomić Administratora Budynku lub Pogotowie Gazowe G.EN. Operator Sp. z o.o. Oddział w Twardogórze pod numerem całodobowym tel. 800 909 909 lub w godzinach od 7.00 – 15.00 pod nr tel. 71 399 64 00.

PROSIMY ODBIORCÓW GAZU I ADMINISTRATORÓW BUDYNKÓW O WZMOŻONE KONTROLE SZCZELNOŚCI INSTALACJI GAZOWYCH.

OKRES PRZEWONNIENIA SIECI GAZOWEJ JEST DOGODNYM MOMENTEM DO WYKONYWANIA OKRESOWYCH CZYNNOŚCI KONTROLNYCH NA INSTALACJACH GAZOWYCH.

eprasa.pl 9fcc79fa6f

Rewelacyjna młodzieżowa reprezentacja Polski!

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 4. kolejce eliminacji mistrzostw Europy do lat 21, reprezentacja Polski w kapitalnym stylu rozbiła - na stadionie „Stadsparksvallen” w Jönköping - Szwecję aż 6:0.

Trzy najlepsze drużyny turnieju finałowego, który odbędzie się w 2027 roku w Albanii i Serbii, będą reprezentować Europę na Igrzyskach XXXIV Olimpiady w Los Angeles w 2028 roku.

Bilans selekcjonera Jerzego Brzęczka w młodzieżowej reprezentacji Polski jest wręcz znakomity. Cztery mecze, cztery zwycięstwa, 15 strzelonych goli oraz żadnego straconego przez swoich młodych podopiecznych. W ostatnim wyjazdowym starciu znów jego drużyna zachwyliła, ale takiego rozmiaru naprawdę mało kto się spodziewał ze Szwecją.

Hat-trickiem popisał się kapitan zespołu, młoda wschodząca gwiazda Rakowa Częstochowa, Tomasz Pieńko, a po jednym голу dołożyli również bardzo utalentowani Kacper Urbański Antoni Kozubal i Marcel Krajewski.

- Mamy młodych zawodników i mam nadzieję, że lodu nad głowami zarówno u nich, jak i u całego sztabu nie zabraknie. Musimy być świadomi tego, co nas czeka za miesiąc. Oczywiście trzeba się z tego cieszyć, bo razem ze sztabem mamy niesamowitą satysfakcję. Dziękuję sztabowi trenerskiemu i medycznemu oraz wszystkim zaangażowanym osobom za wykonaną pracę, która przynosi efekty - podsumował po meczu selekcjoner Jerzy Brzęczek.



FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

Pieńko popisał się hat-trickiem w starcu ze Szwecją, a po голу dorzucili Urbański, Kozubal i Krajewski

Internet reaguje na fantastyczny wynik

- Nie wierzyłem w pana, panie Brzęczek. Totalnie się pomyliłem. Nie spodziewałem się, że wyciągnie pan z tego pokolenia aż tyle i pokaże tak wspaniały futbol. Z poczuciem wielkiej radości po obejrzeniu tej kadry piszę: przepraszam - podkreślił i przeprosił dziennikarz Tomasz Cwiąkała na portalu X (dawniej Twitter), odnosząc się do fali krytyki, jaka spadła na selekcjonera, gdy obejmował i prowadził dorosłą reprezentację. Wówczas, po wywalczeniu awansu na mistrzostwa Europy, Jerzy Brzęczek został zwolniony przez ówczesnego prezesa związku, Zbigniewa Bońka.

- Piękny mecz. Dominacja absolutna. Brawa dla trenera i drużyny - podsumował spotkanie ze Szwecją wspomniany Boniek, który uległ te kilka lat temu medialnej presji.

- Potężna młodzieżówka pana trenera Jerzego Brzęczka. Duma - napisał Mateusz Borek.

(za jakiś czas) Zmieniamy szyld, bierzemy Roberta Lewandowskiego i jedziemy dalej! - stwierdził Michał Pol w kontekście potencjalnego awansu na igrzyska olimpijskie.

- Cezary Kulesza w roli prezesa PZPN podjął już wiele niefortunnych decyzji personalnych, ale wybór Jerzego Brzęczka na selekcjonera kadry U-21 - choć tak nieoczywisty -

na razie okazuje się strzałem w dziesiątkę. Po czterech meczach jego kadencji trudno nie zachwycić się postawą „młodzieżówki” - podkreślił dziennikarz Radosław Przybysz z portalu Meczyki.pl

- Jurek Brzęczek robi świetną robotę. Mam nadzieję, że tym razem covid nie nadejdzie - napisał z przekąsem Wojciech Kowalczyk.

Reakcja Brzęczka na szóste goła

Brzęczek bardzo żywiołowo reagował przy linii praktycznie przez cały wyjazdowy mecz. Do takiego stopnia, że po trzecim trafieniu (szóstym ogółem!) Tomasza Pieńki... apelował do piłkarzy o koncentrację. Na niespełna siedem sekund przed końcem rywalizacji!

- Panowie, gramy do gwizdka! - ryknął selekcjoner Brzęczek do swoich młodzieżowych podopiecznych na... 7 sekund przed końcem wyjazdowej rywalizacji ze Szwecją (6:0).

Aktualna tabela grupy eliminacji do młodzieżowego Euro

W eliminacyjnej grupie do młodzieżowych mistrzostw Europy Białe-Czerwoni prowadzą w tabeli, choć tylko dzięki lepszemu bilansowi zdobytych bramek wyprzedzają Włochów, którzy mają tyle samo punktów.

1. Polska U21 - 12 punktów
2. Włochy U21 - 12 pkt
3. Czarnogóra U21 - 6 pkt
4. Macedonia Płn. U21 - 3 pkt
5. Szwecja U21 - 3 pkt
6. Armenia U21 - 0 pkt

Mecz Polska U-21 - Włochy U-21 odbędzie się już za miesiąc, 14 listopada. ©©

Nie żyje Anna Walczak. Była siatkarką legendarnej drużyny Augusto Kalisz

A. Kurzyński, M. Kurzajczyk
redakcja@glos.com

SIATKÓWKA. Po długiej i ciężkiej chorobie zmarła Anna Walczak - znana kaliska siatkarka, była zawodniczką Augusto Kalisz, dwukrotna mistrzyni Polski i zdobywczyni PP.

Miała za sobą bogatą karierę sportową, a jej nazwisko na trwałe zapisało się w historii kaliskiej i polskiej siatkówki.

54-letnia Anna Walczak reprezentowała barwy Augusto w latach 1994-1998 - w okresie, który na zawsze pozostanie złotą erą kaliskiego klubu. Wraz z drużyną sięgnęła po dwa tytuły mistrzyń Polski (1997, 1998) oraz srebrny medal (1996). Była także zdobywczynią Pucharu Polski, przyczyniając się do największych sukcesów w historii kaliskiej żeńskiej siatkówki.

Należała do ulubienic kaliskich kibiców nie tylko ze względu na siatkarskie umiejętności, ale też nieprzeciętną grą i urodę.

Kilka lat temu u Anny Walczak zdiagnozowano chorobę nowotworową. Przeszła ciężkie i długotrwałe leczenie. Niestety, choroba nie dała za wygraną. Jej odejście to bolesna strata dla środowiska siatkarskiego w Kaliszu i całej Polsce.

Po zakończeniu kariery Anna Walczak wspierała karierę swojego syna Krystiana, siatkarza m.in. Skry Bełchatów. Z mamą pożegnał się on wzruszającym wpisem w mediach społecznościowych: „Będę grał tak, żebyś była dumna mamó. Niech Pan Bóg ma Cię w swojej opiece. Spoczywaj w pokoju. Twój uśmiech pozostanie na zawsze w moim sercu. Kocham Cię.” - napisał w pożegnalnym poście syn Krystian.

Ciepło napisał o zmarłej siatkarce MKS Kalisz, klub kontynuujący tradycje Augusto: Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Anny Walczak, jednej z najwybitniejszych zawodniczek w historii kaliskiej siatkówki. Jej postawa na boisku i poza nim pozostanie przykładem siły, pasji i odwagi. ©©



FOT. SIEPOMAGA

Anna Walczak z medalem fetuje wśród kaliskich kibiców zdobycie mistrzowskiego tytułu z Augusto

Medaliści MŚ wystąpią na XX Agrobex Memoriale Gołasia w Zalasewie

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

SIATKÓWKA. Pełna hala kibiców w Swarzędzu Zalasewie będzie podziwiać w sobotę i niedzielę siatkarskie zmagania podczas jubileuszowego, XX Agrobex Memoriału Arkadiusza Gołasia.

Wśród uczestników znalazło się aż trzynastu zawodników, którzy wystąpili na mistrzostwach świata, w tym dwóch brązowych medalistów z reprezentacji Polski. Turniej

w Zalasewie rozpocznie się już w najbliższy weekend. Sportowe emocje to jednak nie wszystko, co przygotowali organizatorzy.

To już dwudziesty raz, gdy siatkarska społeczność wspólnie upamiętni Arkadiusza Gołasia podczas turnieju Jego imienia. W Zalasewie wystąpią uznane zespoły: Aluron CMC Warta Zawiercie, PGE GiEK Skra Bełchatów, ZAKSA Kędzierzyn-Koźle oraz Berlin Recycling Volleys. W sobotę odbędą się dwa półfinały, a w niedzielę - mecz o brąz i wielki finał. Zmagania

poprzedzą tradycyjne warsztaty siatkarskie dla 150 dzieci z powiatu poznańskiego.

- Po raz siódmy mamy zaszczyt gościć w Zalasewie najlepszych siatkarzy w Polsce i na świecie. To dla nas ogromny honor, że właśnie tutaj rozgrywany jest ostatni turniej przed startem PlusLigi. Kibicom życzę wspaniałych emocji, a zawodnikom - efektownych akcji - mówi Marian Szkułdarek, burmistrz miasta i gminy Swarzędz.

Sportowa rywalizacja rozpocznie się w sobotę o godz.

14:45. W pierwszym meczu XX Agrobex Memoriału Arkadiusza Gołasia Aluron CMC Warta Zawiercie zmierzy się z PGE GiEK Skra Bełchatów. Wicemistrzowie Polski zapowiadają występ w najmocniejszym składzie.

O godz. 17:30 ZAKSA Kędzierzyn-Koźle zmierzy się z Berlin Recycling Volleys. Dwa tygodnie temu zespoły testowały pięciocetową batalię w Gorzowie Wielkopolskim, zakończoną zwycięstwem ZAKSY. W miniony weekend berlińczycy sięgnęli po Superpuchar Niemiec.

Zwycięzcy półfinałów spotkają się w niedzielnym finale o godz. 14:45, a o 12:30 rozegrany zostanie mecz o trzecie miejsce. Na kibiców czeka jednak znacznie więcej atrakcji. Będzie można m.in. sfotografować się z medalami - złotym i brązowym - zdobytymi przez reprezentację Polski w minionym sezonie. Z okazji jubileuszu organizatorzy przygotowali również wystawę autentycznych pamiątek po Arkadiuszu Gołasiu.

- Serdecznie dziękuję rodzinie Arka, którzy zgodzili się

udostępnić swoje prywatne zbiory. Zobaczyć będzie można m.in. piłkę z igrzysk olimpijskich w Atenach z podpisami reprezentantów Polski i koszulki, w których grał Arek, jego puchary i odznaczenia - mówi Anna Sumelka, założycielka Fundacji Memoriału Arkadiusza Gołasia i organizatorka turnieju.

Fani siatkówki będą też mogli wziąć udział w licznych aukcjach charytatywnych. Impreza odbywa się przy wsparciu Samorządu Województwa Wielkopolskiego oraz Powiatu Poznańskiego. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Centralne Kontrolne Regaty
Jesienne na Malcie. Medalista
MŚ zaprasza fanów wiośłRadosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

W sobotę i niedzielę na poznajskiej Malcie odbędą się Centralne Kontrolne Regaty Jesienne w Wioślarstwie. Na torze będzie można też spotkać medalistę MŚ, Jakuba Woźniaka z KW 04 Poznań.

22-letni wioślarz pod koniec września zdobył w Szanghaju brązowy medal w czwórce podwójnej, co było dla niego największym sukcesem w karierze.

– Wszyscy po mistrzostwach dostaliśmy od trenera kadry wolne, więc do łódki na pewno nie wsiądę. Będzie można mnie jednak spotkać przy hangarach, bo będę wspierał kolegów i koleżanki z klubu, a także spotkam się z innymi kadrowiczami – mówił Jakub Woźniak.

Po powrocie z Chin jego klubowy trener, Mirosław Rewers serdecznie go wyściskał i opowiedział, co się działo, kiedy zdobywał medal w Państwie Środka.

– Słyszałem, że trener, który jest też na co dzień nauczycielem w szkole w Suchym Lesie zmobilizował do wspólnego oglądania naszego finałowego wyścigu jedną z klas. Odpuszczenie lekcji nie poszło na marne, bo nie sprawiliśmy zawodu i daliśmy adeptom wioślarstwa chwilę radości i inspiracji – dodał zawodnik KW 04.

Według niego największym problemem w Szanghaju były warunki atmosferyczne.

– PZTW należą się słowa uznania za to, że nie żałował pieniędzy na naszą aklimatyzację. Poleciliśmy do Chin na dwa tygodnie przed startem i mieliśmy czas przystosować się do wysokiej wilgotności i temperatur sięgających 40 stopni Celsjusza. Nie wyszedł nam przedbieg, ale w kolejnych wyścigach potrafiliśmy wyciągnąć wnioski i w finale to nie my byliśmy za Niemcami, tylko oni za nami – zauważył poznański wioślarz.

Marzy on o medale olimpijskim, ale zdaje sobie sprawę, że to odległa perspektywa i na razie mu się skupić na tym, by utrzymać miejsce w mistrzowskiej osadzie.

– Coś tam już sobie wywalczyłem, ale wiadomo, że konkurencja nie śpi i w przyszłym sezonie będzie nowe rozdanie. Do gry wróci medalista olimpijski, Fabian Barański, a inni zawodnicy też mi na pewno nie ułatwią zadania – przekonywał Jakub Woźniak.

Jego zdaniem w Centralnych Regatach Jesiennych z udziałem prawie 400 wioślarzy nie ma już takiej presji na wyniki jak na początku sezonu.

– Każdy chce wypaść jak najlepiej, ale one bardziej służą poszerzaniu kadry i szukaniu talentów niż potwierdzaniu formy – zakończył 22-latek.



Jakub Woźniak po zdobyciu medalu na MŚ w Szanghaju był z wizytą u ministra sportu, Jakuba Rutnickiego

TURNIEJ PIŁKARSKI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH W SP 34
W piątek o godz. 9 na nowym Orliku SP 34 w Poznaniu rozpocznie się 24. edycja Turnieju Piłkarskiego Szkół Podstawowych. W imprezie wezmą udział drużyny z SP 15, 17, 34, 35 i 67. Turniej zainicjował Jerzy Czapczyk, syn legendarnego piłkarza Lecha, Henryka Czapczyka. Na wręczeniu nagród o godz. 13 obecny będzie jego wnuk, Dominik Czapczyk, dyrektor zarządzający Lech Future Academy. Za stronę organizacyjną turnieju odpowiada były nauczyciel SP 34, niestrudzony Krzysztof Rex. **PAT**



FOT. RADOSŁAW PATRONIAK

ŚWIDER Z MEDALAMI
Julia Świder z Taekwon-do Poznań zdobyła aż cztery medale na MŚ w taekwondo ITF. W Porecu poznanianka złoto wywalczyła indywidualnie i drużynowo (techniki specjalne), a dwa brązowe krążki w 2.DAN i w drużynie juniorek. **PAT**

Kolejorz robi wszystko, aby
zatrzymać u siebie Honduranina

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Luis Palma udanie zaaklimatyzował się w Poznaniu. Spowodował, że wszyscy bardzo szybko zapomnieli o Afonso Souse. Honduranin w 13 meczach zdobył cztery bramki i zaliczył trzy asy. Celtic chce za niego 4 mln euro

Bartosz Kijeski
sport@glos.com

Kilku piłkarzom Lecha po sezonie wygasa kontrakt z klubem. Kolejorz rozpocznie z nimi rozmowy. Jednym z priorytetów będzie zatrzymanie Luisa Palmy z Celticu.

Ośmiu piłkarzom Lecha Poznań kończą się kontrakty w czerwcu 2026 roku. Spora część z nich odgrywa główną rolę w ustalaniu wyjściowego składu. Kolejorz musi zatem zintensyfikować działania, aby przedłużyć z nimi umowy. Jak poinformowali władze Lecha Poznań podczas wtorkowego spotkania z kibicami, wiele spraw zostanie wyjaśnionych wiosną. Wśród tych zawodników są: Antonio Milić, Radosław Murawski, Ali Gholizadeh, Kornel Lisman, Mateusz Pruchniewski oraz wypożyczeni Luis Palma, Taofeek Ismaheel i Timothy Ouma.

Najbliżej przedłużenia kontraktów są z pewnością Radosław Murawski oraz Antonio Milić, którzy są najdłużej w klubie. Milić gra w Kolejorzu od stycznia 2021 roku, co oznacza, że za 2,5 miesiąca minie pięć lat jego pobytu w klubie.

W 2022 roku przedłużył umowę z Lechem na cztery lata. Chorwat jest podstawowym środkowym obrońcą Kolejorza, a w niebiesko-białych barwach rozegrał blisko 160 spotkań, zdobył 9 bramek i zaliczył 8 asyst.

Pół roku później od Chorwata na Bułgarską trafił Radosław Murawski. Dla Kolejorza rozegrał 136 meczów, zdobył 5 bramek i zaliczył tyle samo asyst. W tym sezonie jednak nie pojawił się na boisku z powodu kontuzji, z którą zmagając się od początku rozgrywek. We wrześniu miał być gotowy do gry, ale śródokowy pomocnik musiał przejść kolejną operację, która wyklucza go do końca rundy jesiennej.

Jak poinformował Tomasz Rząsa podczas spotkania z kibicami Kolejorza, klub prowadzi rozmowy z tymi piłkarzami w sprawie przedłużenia kontraktów, ale więcej szczegółów można oczekiwać po nowym roku.

Nie do końca jasna jest sytuacja Aliego Gholizadeha. Irańczyk, który również w rundzie jesiennej zmagał się z kontuzją, w czerwcu może opuścić Poznań. Więcej szczegółów ma zostać podanych

wiosną. Gholizadeh w listopadzie powinien wrócić do treningów i być może jeszcze w końcówce tej rundy zobaczymy go na boisku.

Co dalej z młodymi i wypożyczonymi?

Kontrakty kończą się także młodym zawodnikom Lecha Poznań - Mateuszowi Pruchniewskiemu oraz Kornelowi Lismanowi. Pierwszy z nich jest obecnie drugim bramkarzem Kolejorza, niespodziewanie wygrywając rywalizację z Krzysztofem Bąkowskim. Nie oznacza to jednak, że jest bliski debiutu w pierwszym zespole. W najbliższym meczu, mimo urazu palca Bartosza Mrozka, który zagra w specjalnej rękawicy, Pruchniewski pozostanie na ławce.

Natomiast o przedłużeniu kontraktu Lismana mówiono już w kwietniu tego roku. Wówczas media podawały, że zawodnik może związać się z Lechem umową do 2029 roku. Latem rozważano wypożyczenie Lismana, m.in. do Wieczystej Kraków, ale kontuzja Gholizadeha wymusiła jego pozostanie w klubie. W tym sezonie w pierwszej drużynie rozegrał 13 meczów,

zdołał jednego gola i zaliczył jedną asystę.

Jak wygląda sytuacja z wypożyczonymi zawodnikami? Timothy Ouma najprawdopodobniej rozegra w Lechu swój jedyny i ostatni sezon. Slavia Praga za swojego gracza żąda aż 5,5 mln euro. Nie jest także wykluczone, że Czesi będą chcieli sprowadzić swojego zawodnika wcześniej z wypożyczenia, ponieważ taki zapis znajduje się w umowie.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa Luisa Palmy. Tomasz Rząsa powiedział, że Lech zrobi wszystko, aby sprowadzić Honduranina na stałe. Jego koszt wykupu ze szkockiego Celticu Glasgow ma wynieść około 4 mln euro. Aby tak się stało, prawdopodobne jest, że poznaniacy będą musieli sprzedać swoich najbardziej wartościowych wychowanków, czyli Antonio Kozubala oraz Michała Gurgula.

Na dłużej w Kolejorzu z pewnością pozostanie Taofeek Ismaheel, wypożyczony z Górnika Zabrze, który dobrze wpisał się w strukturę Lecha. Nigeryjczyk ma wpisaną klauzulę wykupu w wysokości 1-1,2 mln euro.